Zwracamy uwagę na nowy adres naszego pisma, który brzmi tak: dla listów, jak przesyłek pieniężnych PAWEŁ NIKODEM, Caixa Postal B, Curityba

Redakcja i Administracja: R. Emiliano Pernetta 842 Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna: W Brazylji 15$000 W Argentynie 7 pez. Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400 Za Kurytybą $500

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne: PAWEŁ NIKODEM Caixa postal B Curityba

NR. 46 KURYTYBA-S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 3 LISTOPADA ROK 1935

Ślązacy -- lud pionierów

który wywiódł nas na amerykańskie widnokręgi pozostaje nadal w 700-letniej niewoli u Czechów i Niemców

Po 17-tu latach istnienia, przechodzi Odrodzona Polska pierwszą próbę, w której doświadcza, jak źle zostały wytyczone jej granice. A nigdzieindziej nie wyrządziły one większej krzywdy, niż na polskim, narodowo wysoce uświadomionym Śląsku Cieszyńskim, którego żywy organizm pokrajano bezlitośnie i część zachodnią, z setką tysięcy polaków, pozostawiono pod zaborem czeskim.

Cieszyńskie podarowała Polska z lekkiem sercem wzamian za wschód. Gdy w 1919 r. bataljony śląskie krwawiły się pod Lwowem, czesi napadli zdradziecko na ogołocone od sił zbrojnych miejscowości Bogumin, Karwina, Cieszyn, Jabłonków. Lwów stał się naszym, a na Śląsku miał w 1920 r. odbyć się plebiscyt, przy którym cała polska część Cieszyńskiego byłaby weszła w skład ziem Rzplitej. Zrzekliśmy się tego głosowania ludowego podczas najazdu bolszewików, i kawał piastowej ziemi, za Olzą, został przy Czechach.

Zdawałoby się pozornie, że na temat Śląska polonja amerykańska nie ma nic do powiedzenia nad to, co czuje obecnie Polska, gdy zmuszoną jest patrzeć na prześladowania polaków za Olzą. Tak można myśleć przy zielonych biurkach, bo zaprawdę nikt nie zadał sobie dotychczas trudu wglądnięcia w głąb duszy osadnika.

My z za morza mamy pełne prawo wołania do Warszawy o ochronę dla Śląska, gdyż kraj ten jest naszą ściślejszą Macierzą, z której wzięliśmy początek, od której zaczerpnęliśmy ducha.

Zaglądnijmy do kart historji osadnictwa polskiego w obu Amerykach:

Na północy, w Stanach Zjedn. zaszczyt pionierstwa i pierwszeństwa należy do ślązaków. Pierwsi polacy, jacy się na ziemiach Waszyngtona osiedlili w charakterze nowoczesnych osadników, byli opolanami. Założyli w latach 1850-tych teksaskie osady i dopiero w ślad za ślązakami potoczył się strumień ogólno-polskiego wychodźtwa. Mimo 80-letniego istnienia, kolonje śląskie zachowały się do dzisiaj w polskości.

Na południu obraz ten sam. Kto otwarł w 1871 r. Paranę i wytyczył kierunek osadnictwu polskiemu przez założenie pierwszych osad pod Kurytybą? — Ślązacy! Kto otwarł ostatnio, już po wojnie światowej, Paragwaj i założył tam w 1931 roku pierwszą polską szkołę? — Ślązacy! Pod Kurytybą byli to opolanie, z Edmundem Wosiem-Saporskim na czele, przy Enkarnacjonie widzimy cieszyniaków, po części z pod czeskiego zaboru, z pastorem ewangelickim Jerzym Rusnokiem.

Ale nie tylko ścieżki osadnictwa polskiego po tej stronie oceanu wzięły początek z nad Odry i Olzy, w ziemi ostatnich Piastów. Wzięliśmy ze Śląska wiarę w przyszłość, moc i upór w przetrwaniu. 700 lat poniewierki u obcych i dochowania wierności Ojczyźnie, to nie fraszka!

Jeśli chcecie przykładów, zapraszamy na śląskie, 60-letnie kolonje Pilarsinjo, Kandyda, Kampina. Mimo sąsiedztwa 100-tysięcznego miasta, stapiającego wszystko jak tygiel hutniczy, jak silnem tętnem bije tam jeszcze swojskość! Prawnuki, których dziadkowie zrodzili się już w Nowej Ziemi, mówią nadal płynnie językiem przodków, zachowują obyczaje ojców.

Na śląskich fundamentach wyrósł między nami szereg dzieł. O pierwszej polskiej szkole w Paragwaju wspomnieliśmy wyżej, a przy założeniu T-wa Kościuszki i „Gazety Polskiej", stał Edmund Woś-Saporski, który ją przez jakiś czas prowadził. Pozwólcie jeszcze na jeden przykład. Zbliża się 25-lecie Szkoły średniej im. Kopernika w Mallecie, której zorganizowanie i doprowadzenie do dzisiejszego stanu wymagało nieustannych, ćwierćwiekowych zabiegów. Ofiarność, zabiegliwość, nieustawanie i, najlepiej rzec wprost — upór wzbudzają podziw, a rzecz wyjaśni się dopiero, gdy się dowiemy, że w gronie organizatorów, wszystkich bezwarunkowo bardzo zasłużonych, znalazła się przysłowiowa ślązacka uporność w osobie Romana Paula, wywodzącego ród swój z Górnego Śląska.

Owo wrośnięcie Śląska w podstawy osad polsko-amerykańskich, jest naszem pierworodnem błogosławieństwem, jakieśmy wynieśli z Ojczyzny. Każda z dzielnic Rzplitej wmurowała w nasz gmach swą najlepszą cegłę: królewiacy otwarli nam Rio Grande, małopolanie dokonali cudu znalezienia Misiones, z napływu poznańsko - pomorskiego wyrosły przodujące gospodarczo kolonje i warsztaty przemysłowe po miastach. Na fundamenty wszelako los użył ludu, który potrafi utrzymać wiarę nawet wbrew nadziei!

Przez pozostawienie większej części polskiego Śląska na łup sąsiadów, Polska Odrodzona popełniła błąd. Nietylko wobec siebie, ale i wobec osad zamorskich. Ten błąd trzeba naprawić.

CAIXA ECONOMICA FEDERAL

(Kasa Oszczędnościowa, gwarantowana przez Rząd Federalny)

KURYTYBA PARANA

W K Ł A D K I

Celem ułatwień dla szerokiego ogółu, który instytucji naszej daje pierwszeństwo, PARAŃSKA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWA (CAIXA ECONOMICA DO PARANA) otwarła w swych Agencjach następujące rodzaje depozytów:

I WKŁADKI POPULARNE, bez czeków, z wyjmowaniem wedle regulaminu, do wysokości 20 tysięcy milrejsów, z oprocentowaniem rocznem 5%

II WKŁADKI OGRANICZONE, podejmowane przy pomocy czeków, do wysokości 20 tysięcy milrejsów, oprocentowanie roczne 4½%

III WKŁADY HANDLOWE, podejmowania wolne przy pomocy czeków, do wysokości 50 tysięcy milrejsów, oprocentowanie roczne 4%

IV WKŁADY SPECJALNE, podejmowania wolne, czekami, do granicy 100 tysięcy milrejsów, z oprocentowaniem rocznem 3%. — W tym dziale przyjmuje się także wkłady bez ograniczania wysokości, lecz z oprocentowaniem 2% rocznie.

WKŁADY NA TERMIN

CAIXA ECONOMICA DO PARANÁ przyjmuje także WKŁADY NA TERMIN, przy najniższym wkładzie 50,000$000, terminie najmniej jednorocznym, z oprocentowaniem 5 procent.

Abisynja nabiera sił

aby dać odpór najazdowi

SAMUEL HOARE HAFTUJE

Sir Samuel Hoare wypowiedział w Izbie Posłów mowę, pełną krasomówczych zwrotów, niewyjaśniającą jednak położenia światowego, ani na kropkę.

W OCZEKIWANIU STRASZLIWEJ BITWY

Trzysta tysięcy abisyńczyków oczekuje na atak włochów, spodziewany na połnocnym froncie, jak również na południowo-zachodnim odcinku. Etjopczycy przygotowują potężne linje obrony, obsadzając je swymi najlepszymi strzelcami.

BITWA NASTĄPI W OKOLICY GORAHI

Spodziewać się można starcia w okolicy Gorahi, w którem weźmie udział 130 tysięcy włochów przeciw 300 tysiącom abisyńczyków.

BRATOBÓJCZA WALKA

Sto tysięcy krajowego wojska, t. j. czarnych askarysów, wspomaganych przez sprzedawczyków i zdrajców abisyńskich, weźmie udział w walce przeciw etjopom.

POBOŻNE ŻYCZENIA

Księża koptyjscy, zebrawszy się w jednej ze świątyń w Addis Abeba, prosili Boga, by zdrajca ras Gusga nie zginął w bitwie, lub nie umarł z powodu jakiejś choroby, lecz by mógł się dostać żywcem w ręce negusa, który napewno obmyśliłby mu jakąś karę niezwykłą, za zdradę.

OBIE STRONY PONIOSŁY CIĘŻKIE STRATY

Prasa angielska oblicza, że włosi stracili dotychczas 6.000 ludzi w rannych i zabitych, a abisyńczycy 10.000. Do tej liczby należy dodać 2.000 kobiet i dzieci zabitych przez bomby, rzucane z włoskich płatowców.

NEGUS NEGESTI („król królów") HAJLE SELASJE, władca abisyński, na którego są obecnie zwrócone oczy całego świata.

ANGLICY WAHAJĄ SIĘ I NIE ZMNIEJSZAJĄ SWEJ FLOTY NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM

Mimo iż włosi wydali już rozkazy zmiejszające stan swego wojska w Libji, anglicy nie poczęli jeszcze zmniejszenia swej floty wojennej na morzu Śródziemnem.

TRĄD I INNE CHOROBY WŚRÓD ABISYŃCZYKÓW

W nowym szpitalu, założonym w kościele Św. Trójcy trzech lekarzy włoskich niesie pomoc krajowcom, dotkniętym trądem i innemi zaraźliwemi chorobami.

CESARZ ABISYŃSKI NIE ŻARTUJE

Cesarz Haile wydał rozkaz skazujący wszystkich opornych jego poleceniom krajowców na śmierć przez powieszenie.

GWAŁTOWNE STARCIE

Dn. 24-go nastąpiło gwałtowne starcie, przedniej straży rasa Seyoum z włochami.

MARSZAŁEK BADOGLIO W ADUI

Przybył do Aduy, szef generalnego sztabu włoskiego, marszałek Badoglio.

KRWAWA BITWA NAD RZEKĄ SZIBELLI

Toczy się gwałtowna bitwa między wojskami rasa Déstu, a włochami, nad rzeką Szibelli. Bitwa została przerwana ulewnym deszczem, który nie pozwolił włochom, na dalsze posuwanie się, lecz wojownicy rasa Destu, przywykli do zmian klimatycznych, posunęli się naprzód. Wojsko wzmiankowanego abisyńskiego księcia, składa się, ze 150 tysięcy ludzi.

LORD CHURCHIL PRZESTRZEGA PRZED PRZYGOTOWANIEMI WOJENNEMI NIEMIEC

Minister lord Churchil, przemawiając w parlamencie angielskim powiedział, iż Niemcy obecnie są jednym wielkim obozem wojskowym; uzbrojenie niemieckie jest obecnie nie do porównania znacznie potężniejsze niż przed wojną i że przewyższają pod tym względem jakikolwiek naród na kuli ziemskiej. Mówca dodał iż Rzesza jest gotowa w każdej chwili stanąć do walki.

MAJĄ SIĘ TOCZYĆ NARADY W RZYMIE

Panuje mniemanie, że obecna stosunkowo znaczna cisza na froncie jest spowodowana naradami, toczącemi się w Rzymie.

BÓG SPRZYJA ETJOPJI

Ulewne deszcze w okolicy rzeki Szibelli przemieniły tamte strony, w jedno olbrzymie bagno, paraliżując pochód włochów. Dnia 28-go października, włosi mieli rozpocząć ogólną ofenzywę przeciw abisyńczykom.

ZAPAŁ PRZYPRAWIA ABISYŃCZYKÓW O STRATY.

W prowincji Senia, część armji rasa Seyouma rzuciła się wbrew rozkazom na działa włoskie, przytem wielu z wojowników abisyńskich miało poledz.

ABISYŃCZYCY FABRYKUJĄ GRANATY RĘCZNE

W Addis Abeba została otwarta fabryka granatów ręcznych, które rząd cesarski zamówił w znacznej ilości. Cesarz, znany artylerzysta i strzelec, sam wypróbował pierwsze wyrobione granaty, które okazały się bardzo skuteczne.

PROPOZYCJA POKOJOWEGO ZAKOŃCZENIA WOJNY

Prasa rzymska i paryska ogłasza projekt ukończenia wojny pokojem. Projekt ten jest przypisywany Mussoliniemu.

CESARZ HAILE SELASSJE GOTÓW ODSTĄPIĆ WŁOCHOM PROWINCJĘ OGADEN, LECZ ANI PIĘDZI ZIEMI WIĘCEJ

Cesarz abisyński oświadczył, iż celem zawarcia pokoju mógłby odstąpić prowincję Ogaden, wzamian za wolny przystęp do morza, ale pozatem ani piędzi ziemi więcej. Cesarz pokłada ufność w dzielności swych wojowników i spodziewa się, że wypędzi najeźdźców, ze swego państwa.

DALSZE WOJSKA NA FRONT

Z Addis Abeba wyruszyły nowe bataljony na front, w ogólnej liczbie 30-u tysięcy.

WOLNY POCHÓD WŁOCHÓW NAPRZÓD

Włosi, z powodu ulewy poruszają się powoli naprzód.

OBSERWATOR BRAZYLIJSKI WYJEŻDŻA NA FRONT

Ministerstwo Wojny w Rio de Janeiro postanowiło wysłać do Afryki, swego obserwatora, majora Aljamara Vieira Mascarenhas.

CO MÓWI STARY WOJOWNIK ABISYŃSKI

Ras Gatasze, uczestnik pierwszej wojny z włochami, przemawiając do cesarza powiedział: „Wówczas przywlokłem 7-iu włochów przed oblicze cesarza Menelika, obecnie przyprowadzę ich siedem razy więcej, przed oblicze Waszej Cesarskiej Mości!"

KONCENTRACJA W OKOLICY GODARU

Ras Kassa zgromadził w okolicach Godaru 60.000 ludzi uzbrojonych w karabiny rosyjskie i „remingtony". Każdy żołnierz ma oddanych do użytku 60 nabojów.

WŁOSI ZNÓW RZUCAJĄ BOMBY Z PŁATOWCÓW, NA ABISYŃCZYKÓW

W odcinku Magalo włosi bombardowali z płatowców, kilka punktów strategicznych.

WOJSKA WŁOSKIE Z SOMALJI POCZYNAJĄ SIĘ PORUSZAĆ

Wojska włoskie, znajdujące się w Somalji usiłują nawiązać styczność z wojskami włoskiemi w Erytrei.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE KINEMATOGRAFICZNE W ADUI

Włosi kazali wyświetlić dla krajowców w Adui film, przedstawiający manewry wojska włoskiego, manewry floty wojennej i inne taśmy, mające zobrazować potęgę Włoch. To wyświetlanie, podziwiane po pierwszy raz przez krajowców, sprawiło na ich umysłach wielkie wrażenie. Długo w nocy abisyńczycy stojąc na ulicy gromadami, rozmawiali o dziwnem dla nich widowisku. W ten sposób włosi nie zaniedbują żadnych środków by wpoić w pierwotne umysły afrykańczyków pojęcie, o swej niezwykłej mocy i potędze.

NEGUS NARADZA SIĘ Z CZŁONKAMI RADY GŁÓWNEJ

Wobec spodziewanej ofenzywy włoskiej cesarz Etjopji Haile Selassie naradzał się z członkami Rady Głównej, nad środkami obrony. Powzięte postanowienia są trzymane w tajemnicy.

WYJAZD NEGUSA DO GŁÓWNEJ KWATERY W DESSIE

Negus odleciał płatowcem, do głównej kwatery w Dessie i powrócił tego samego dnia do stolicy.

OBRONA STOLICY

Po wyjeździe ministra włoskiego hr. de Vinci z Addis Abeby zwiększyła się możliwość rychłego ataku lotników włoskich na stolicę Etjopji. W różnych punktach miasta ustawiono mitraljezy umyślnie zbudowane przeciw napadom powietrznym.

ZAJĘCIE WAŻNEGO PUNKTU STRATEGICZNEGO PRZEZ WŁOCHÓW

Wojska włoskie obsadziły górę „Feres Mai", której nazwa przetłómaczona na polskie oznacza Końska Woda, bardzo ważny punkt strategiczny, panujący nad rzeką Makares i jej dopływami.

ZNIESIENIE NIEWOLNICTWA

Na ziemiach zajętych dotychczas przez wojska włoskie, zwolnionych zostało 80.000 niewolników.

Wszyscy dziś najchętniej piją „PILSEN NACIONAL" z ATLANTYKI

Wiadomości parańskie

Nasz Kalendarz na 1936 rok

Druk kalendarza „Gazety Polskiej“ zbliża się ku końcowi, i roześlemy go w drugiej połowie listopada. Kalendarz będzie tani, a bardzo interesujący (o czem Czytelnicy wiedzą z ogłoszeń) oraz obficie ilustrowany.

Część obrazków w kalendarzu zawdzięczamy Kierownikowi Oddziału „Gazety“ w S. Paulo, panu J. M. Holeskiemu, który postarał się o ilustracje starego i nowego S. Paula, zdobiące specjalnie dla naszego kalendarza napisane prace o tem, jak to było sto lat temu w Brazylji, oraz o tajemnicach handlu kawą. Obrazki te pochodzą z pisma ilustrowanego „Revista de S. Paulo“ które odstąpiło nam klisze z bezinteresowną gotowością, za co jesteśmy szczerze i po koleżeńsku temu pismu zobowiązani.

Osobne podziękowanie należy się Poselstwu Polskiemu w Rio de Janeiro za użyczenie nam klisz, obrazujących wielkie dni pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Materjał ten, acz otrzymany późno, wykorzystujemy w osobnym dziale kalendarza, odbitym na lepszym papierze, skutkiem czego kalendarz „Gazety Polskiej“ na 1936 rok stanie się piękną księgą pamiątkową, która powinna znaleść się w każdym domu polskim.

Rodacy, zachowajmy kalendarz „Gazety Polskiej w dobrym stanie dla dzieci i wnuków, aby kiedyś po latach jeszcze mogły one oglądać, jak to Polska Odrodzona uczciła swego Odrodziciela i jak Go po królewsku wyniosła na Wawel!

Ponieważ nie powiększaliśmy nakładu, zapas kalendarzy wyczerpie się pewnie w ciągu kilku tygodni. Kto tedy chce mieć ten pamiątkowy kalendarz, niechaj się nie ociąga, lecz niechaj go zaraz zamówi u pp. Agentów wzgl. w redakcji.

Cena kalendarza wynosi 2 milrejsy, po tej cenie będą sprzedawali kalendarz tak pp. Agenci, jak i redakcja przy drobnej sprzedaży. Kto chce sprowadzić sobie jeden lub dwa kalendarze wprost z redakcji, winien nadesłać nadto na koszta przesyłki pocztowej po 500 rejsów od jednego kalendarza. — Panowie Agenci otrzymują od redakcji specjalny opust, jak w zeszłym roku. Roześlemy im kalendarz w komis, to znaczy że należność wpłacą do redakcji po rozsprzedaniu kalendarza.

„Gazeta Polska“

Z TOWARZYSTW

Akademja

Połączone Towarzystwa polskie w Kurytybie urządzają **uroczysty obchód Niepodległości w sali Związku Polskiego** w niedzielę, dnia 10-go listopada o godz. 8 wieczorem, na który zaprasza wszystkich Rodaków

Komitet

Wstęp bezpłatny.

Loże do wynajęcia.

Tow. Śpiewacze im. Św. Stanisława

W KURYTYBIE

urządza 9 listopada br. (sobota) w sali Związku Polskiego

WIECZÓR PIEŚNI POLSKIEJ

Operetka Krakowskie Wesele i wspaniały koncert. Następnie bal. Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia w sklepach p. p. M. Floreckiego, W. Kuleca, u gospodarza Związku Polskiego i u Ks. P. Kupczyka. Początek punktualnie o godz. 8,30 wieczorem.

Uwaga: Wieczór Pieśni Polskiej odbędzie się bez względu na pogodę.

Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja“

W imieniu Zarządu komunikuję, że Półroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów „Sarmacja“, odbędzie się dnia 10-go listopada b. r., o godzinie 1-szej po południu w pierwszym terminie lub w drugim o godzinę później, na które zapraszamy wszystkich członków.

Za Zarząd

Jan Radziminski - Sekretarz

Do Ponta Grossy

Czytelnik naszego pisma p. Piotr Czarnobaj ze stanu Rio Grande prosi o odszukanie jego wujów, Chymiczów Michała, Andrzeja, Hilarego, Konstantego, Ambrożego i Antoniego, mających zamieszkiwać w Ponta Grossie. Pragnie on zawiadomić ich o śmierci swej matki, a ich siostry śp. Apolonji Czarnobajowej i prosi, aby doń napisali o swem powodzeniu.

Czytelników w Ponta Grossie prosimy, aby zechcieli wiadomość tę podać poszukiwanym braciom Chymiczom. — Adres poszukującego: Piotr Czarnobaj, São Luiz de Guaporé, RGrS.

Dwa Sprawozdania

Otrzymaliśmy w tych dniach dwa sprawozdania z dokonanych prac: jedno ze Związku Rolników, drugie z Komitetu Zbiórki na aeroplan „Dar Polonji Brazylijskiej“.

Obszerny przegląd 3-miesięcznej działalności Zw. Rol. zapoznaje nas tak z czynnością centrali w Kurytybie, jak z rozwojem organizacji rolniczych we wnętrzu stanu. Prace posuwają się planowo naprzód i są nastawione na pogłębienie akcji organizacyjnej. Związek przygotowywuje pozatem szereg broszur rolniczych, dostosowanych do potrzeb kolonisty.

Zbiórka ua „Dar Polonji Brazylijskiej“ zostanie ukończoną z dniem 1 grudnia br. W obiegu pozostaje jeszcze 310 list, które powinny być w tym terminie zwrócone. Ci, którzy posiadają owe listy składek, proszeni są o zwrot tychże do Komitetu, aby można było przeprowadzić końcowe obliczenia.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Szczepan Brenny, z Górnego Śląska, zmarł w wieku lat 63 w Kurytybie, pozostawiając w żalu wdowę i 4-ro dzieci oraz 5-ciu wnuków. — Pogrzeb odbył się dnia 24. października na Cmentarzu Municypalnym.

Wszystkim, którzy odprowadzili śp. Zmarłego na wieczny spoczynek, składamy serdeczne podziękowanie

RODZINA BRENNYCH.

Ważne dla rolników

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie firmy EMILIANO, KIMAK & CIA. która zorganizowała specjalny skład maszyn i narzędzi rolniczych, oraz preparatów chemicznych do imunizacji itp. przy placu Coronél Enéas 48 (dawniejsza Praça da Ordem.)

W składzie tym, rolnicy nasi znajdą wszystkie potrzebne im artykuły w najlepszych jakościach i po przystępnych cenach.

Adres dla listów:
CAIXA POSTAL 111 — Curityba.

14-lecie objęcia władzy przez faszystów w Włoszech

W poniedziałek dn. 28-go kolonja włoska święci 14-letnią rocznicę objęcia władzy przez faszystów i ich przewodnika Mussoliniego. Można być albo nie być, zwolennikiem faszyzmu, lecz musi się przyznać, że Włochy przez ruch ten zostały ostatecznie zcalone i to nie terytorjalnie lecz duchowo, co jest znacznie ważniejszą rzeczą i stały się jednem z mocarstw, które mają decydujący głos w polityce świata. Zaprzyjaźnionemu z Polską Narodowi Włoskiemu i dzielnej kolonji włoskiej w Brazylji, z którą łączy nas tyle nici szacunku, życzliwości i uznania składamy serdeczne życzenia, w dniu który włosi obchodzą zwykle tak uroczyście, na ręce przedstawiciela Królestwa Włoskiego, generalnego konsula włoskiego w Kurytybie.

CENY TARGOWE W KURYTYBIE

Cukier biały rafin.	kilo	11$000
„ „ zwycz.	„	1$000
„ „ mulat.	„	1$000
Kawa mielona 1-a	„	2$000
Herva-matte	„	$300
Ryż biały agulha	kilo	1$200
„ „ zwycz.	„	1$000
Groch okrągły	„	$800
Fasola czarna	„	$400
„ paulista	„	$600
Mąka pszenna Lili	worek	48$000
Mąka pszenna	kilo	1 $100
„ kukurydziana	„	400
„ manjokowa	„	600
Araruta	„	2$200
Masło bez soli	„	8$000
„ zwyczajne	„	6$000
„ z Blumenau	„	5$000
Mięso wieprzowe	„	2$000
„ wołowe	„	1$400
Słonina	„	2$500
Smalec	„	3$500
Bacalhao	„	6$000
Wosk	„	5$500
Miód	„	1$000
Chmiel 100 gr.	paczka	1 200
Gazolina	lata	33 000
Nafta	„	28 000
Oliwa Bertoli	„	11 000
Oliwa Sol levante	„	3 800
Herbata Lipton	„	8 000
Wódka	butelka	1 500
Wino czerwone	butelka	1$200
Fasola czarna stara	kalgier	25 000
Jaja	tuzin	1$000
Cebula	aroba	15$000
Kartofle	alkier	10$000
Żyto	alkier	8$000
Pszenica	kalgier	10$000

Dobrotliwe Zagadki

IWAN PONURY

Ni żółte, ni białe,
A trochę czerwone,
Ni wielkie ni małe,
Drobinę zielone,
Z tłuszczem gotowane,
Nigdy nie słodzone,
W rynce podawane,
Lecz nigdy chłodzone,
Posypane solą i piekącym proszkiem,
Całe sfalowane, jak kapusta z groszkiem.

Jajecznica

Okrągłe, czerwone,
Z kształtu niby żmija,
Mocno przyprawione,
Czasami się zwija.
Miękkie bardzo często,
Lecz czasem twardnieje,
Gdy nadziane gęsto,
A silnie wonieje.
Na starość jest sine,
Wielce pożądane,
Skusi i dziewczynę
Gorąco podane.

Kiełbasa

Okrągłe wydęte, jak olbrzymia bania,
Gdy puszczone wolno po świecie ugania,
Leci jak najęte, aż się dziwią ptacy,
Lecz najlepiej latać niem umią polacy.

Balon

Na głowie piórko, na szyi futerko
Trochę złota w ustach, patrzy się lusterko,
Maluje się zgrabnie, mąką krasi lica
Trochę dziwożona, trochę półdziewica,
Nóżki ma dość zgrabne, ubrane w jedwabie,
Oczki jak brylanty, ale trochę żabie.
Z wierzchu lśni się łyską, na ciele koronki,
Śmiech ma miły, czysty, jak srebrzyste dzwonki,
Trzech młodych, trzech starych ciągle za nią chodzi,
Miljonera za nos białą rączką wodzi.
Lubi przyjaciółki, lecz źle o nich gada,
Gdy kto powie prawdę, krzyczy głośno: zdrada!
Mózg ma mały, ptasi, lecz serce gorące,
A najlepiej kocha pieniążki brzęczące

Ć Ć Ć

gdy wspomnimy na nieszczęsną Miśnię i męczeńskie Łużyce musimy w dniu tym wyrazić solidarność dla wysuniętej straży słowiańszczyzny, walczącej dzielnie z falami zalewającego nasz stan posiadania, obcoplemiennego morza. Narodowi czeskiemu składamy najserdeczniejsze życzenia, w tak uroczystym dla niego dniu.

Święto Narodowe Republiki Czechosłowackiej

Dnia 28-go w poniedziałek, słowiański a więc bratni nam naród czeskosłowacki obchodził rocznicę wskrzeszenia swej niepodległości.

Wprawdzie ostatnie wydarzenia wzbudziły niechęć między narodem polskim a czeskim, lecz winniśmy przejść ponad tymi sąsiedzkimi zatargami i zapomnieć o pewnych nieporozumieniach, które mogą być usunięte w sposób sprawiedliwy i nieponiżający żadnej ze zwaśnionych stron. Gdy spojrzymy na mapę Europy i widzimy już li tylko słowiańskie napisy, jak Rybaki nad Kostnickiem jeziorem Lubekę nad morzem Północnem na niegdyś słowiańskich ziemiach,

Uroczyste otwarcie posiedzeń Kongresu

Dnia 24-go p. m. odbyło się uroczyste otwarcie posiedzeń Kongresu Stanu Paraná, w których uczestniczyli członkowie rządu stanowego, przedstawiciele prasy i bardzo wiele osób. Na specjalne zaproszenie Rady Stanu, Gazeta Polska była przedstawiana przez jednego z naszych redaktorów na tej uroczystości. Zgromadzeniu Prawodawczemu i Radzie Stanu życzymy pomyślnych obrad a obfitych w dobre wyniki dla Parany.

Wielu gości już się przekonało i jeszcze się przekona, że jest to prawdą niezbitą, iż wszędzie, w urzędach, u kupców, w towarzystwie i wśród znajomych będziesz miał wpływy, jeśli ubierzesz się wytwornie i elegancko u Krawca Junackiego Józefa Konfidery

ALFAIATARIA „KONFIDERA“

Rua Saldanha Marinho, 598

„CRUZEIRO“ i „SURPRESA“

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

Lattes & Cia.

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

RUA MARECHAL DEODORO, 23—CURITYBA

Rolnicy

Maszyny i narzędzia rolnicze, preparaty do immunizacji, formicidy, szwajcarską jedwabną gazę młyńską, pasy transmisyjne, drut kolczasty, radjo-odbiorniki itd. itd.

znajdziecie w najlepszych jakościach i po przystępnych cenach w składzie firmy

EMILIANO, KIMAK & CIA

Praça Coroel Enéas 48 — Telefon 1-7-6-1
Caixa postal, 111
C U R I T Y B A

Polacy, piszcie tylko polskiemi piórami WASILEWSKIEGO

Bursa dla dziewcząt w Kurytybie

(Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet)

Sprawa wychowania młodego pokolenia jest bezsprzecznie kwestją pierwszorzędnej wagi, bezwzględu na to, czy patrzymy na to pod kątem widzenia utrzymania polskości naszego wychodźtwa na ziemi brazylijskiej i łączności tutejszej emigracji z macierzą, czy też widząc w tej młodzieży jedynie nawet przyszłych obywateli brazylijskich. Problem ten szczególnie musi nas interesować w obecnym czasie kiedy załamanie się pomyślnej konjunktury gospodarczej na całym świecie, stawia przed młodzieżą wkraczającą na arenę aktywnego życia zadania ciężkiej i poważnej walki o byt. Odpowiednie przygotowanie do życia w dzisiejszych utrudnionych warunkach, dać może jedynie gruntowna wiedza oparta z jednej strony o szkołę stojącą na dostatecznie wysokim poziomie, z drugiej zaś, odpowiednie wyrobienie charakteru, woli i zasad, których to ostatnich nie mniej ważnych walorów, nie może dać żadne kolegjum, żadne gimnazjum. Te musi młodzież czerpać przedewszystkiem ze środowiska w jakiem przebywa wówczas gdy jest poza szkołą, musi je wynieść z domu rodzicielskiego lub z takiej instytucji, która ten dom rodzicielski ma zastępować.

Zagadnienie kształcenia naszej młodzieży na terenie Brazylji jest tem ważniejsze, można powiedzieć bardziej piekące, że nie posiadamy dostatecznej ilości inteligencji własnej, któraby choć w przybliżeniu odpowiadała ilościowo rzeszy naszego wychodźtwa w południowych stanach, w szczególności niedostateczna jeszcze jest liczba młodych polek, na ziemi brazylijskiej urodzonych któreby mogły poszczycić się dyplomem średnich czy wyższych zakładów naukowych, znikoma jest ilość córek naszych tak zasłużonych Brazylji osadników kolonistów, które ukończyły czy to gimnazjum, czy też szkołę normalną, nie mówiąc o medycynie, farmaceutyce, a przecie tylko przez umożliwienie zdobycia tego wykształcenia, możemy zabezpieczyć nietylko byt naszych dzieci materjalny, ale umożliwimy im zajęcie odpowiednich stanowisk, wzmocnimy nasze znaczenie w stosunku do gospodarzy tej gościnnej ziemi brazylijskiej. Wiemy już wszyscy dzisiaj że wykształcenie i zdobycie pewnego poziomu kulturalno-umysłowego jest dla młodej dziewczyny równie ważne jak dla chłopca, będzie dla niej z korzyścią w życiu osobistem, a dla wychodźtwa polskiego w jego życiu zbiorowem.

Uznając zatem bezwzględną konieczność kształcenia młodego pokolenia w większym niż dotychczas stopniu i bardziej gruntownego, natrafiamy na jedną zasadniczą trudność: średnie i wyższe zakłady naukowe znajdują się przecie jedynie w wielkich miastach i o ile sprawa wysłania chłopca na studja jest niejednokrotnie przyczyną troski rodziców, to tem trudniej decydują się oni wypuścić swą córkę samą z domu rodzicielskiego, bo nieraz i najbliżsi krewni nie dają rodzicom gwarancji, że córka ich znajdzie w nich odpowiednią opiekę.

W zrozumieniu tego niesłychanie ważnego problemu, Centralny Związek Polaków, przy wydatnej pomocy Macierzy stworzył Bursę dla dziewcząt w Kurytybie, którą obecnie wziął pod swoją opiekę Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Bursa ta mieści się w pięknej obszernej willi, znajduje się blisko centrum miasta, a mimo to otoczona dookoła ogrodem, wyposażona w nowoczesny komfort, zapewnia wychowankom jak najlepsze warunki fizyczne. Stała zaś opieka jest rękojmią należytego kierunku duchowego. Z. P. O. K. stworzył z Bursy dla dziewcząt ośrodek, w którym dziewczyna, pod rodzicielską niemal opieką znajdzie i pomoc w nauce i przygotowanie do tak nieodzownych w życiu kobiety prac przy gospodarstwie domowem, oraz wpojenie w wychowankach poczucia obowiązku, — a osobna sala przeznaczona na uczelnię umożliwia systematyczne przygotowania lekcyj i wypracowań szkolnych. Nie trzeba też nadmieniać że pomyślano o rozrywkach, jak własny plac pod siatkówkę i t. d. Mimo obfitego wiktu jaki zapewnia Bursa, cena za utrzymanie jest bardzo przystępna, przyczem istnieje jeszcze możność opłacania częściowego utrzymania w Bursie w produktach rolnych.

Pożądane jest jak najrychlejsze zgłaszanie kandydatek na następny rok szkolny. Wszelkich bliższych informacyj czy osobistych czy też listownych udziela kierowniczka Bursy. Adres „Internato“ Avenida Vicente Machado 317. (Vila Emma) Curityba.

Jedna z Członkiń Z. P. O. K.

Żyletki od 800 reis
Mydła do golenia od 1$000
Brzytwy od 18$000
Fajki od 1$200 do 30$000
Cygarniczki od 400 reis
Żarówki 1$800 — 3$500
Pasty do trzewików, pończochy

Florecki — Praça Tiradentes, 305

LÀNOLUHM
161 RUA RIACHUELO 161

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji“ w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO,
Rua Sebastião Pereira 9 (Przy Largo do Arouche)

Z Towarzystwa Polskiego

Miesięczne posiedzenie członków T-wa Polsk. odbędzie się w dn. 3 listopada o godz. 4 p. p.

O godz. 6 wieczorem tegoż dnia pp. Kossobudzka Stanisława i Matysowa Marja urządzają herbatkę, dochód z której przeznacza się na budowę domu.

O godz. 8 wiecz. posiedzenie Komitetu Budowy.

W dniu 9 listopada w lokalu Tow. polsk. obchód rocznicy niepodległości Polski.

Będzie wystawiony „Dramat jednej nocy.“

Złożyli na budowę domu polskiego w São Paulo:

p. Kegel Kalikst — 500$000 (pięćset)

p. Hutter Maurycy — 100$000 (sto.)

Sprawozdanie kasowe

Komitetu Budowy Domu Polskiego w S. Paulo.

Wpłynęło m. m. lip. sier. 2:267$300
m. wrzesień 1:569$500
Razem: 3:836$800

Został pocięty brzytwą

W gorączce dyskusji na temat pracy, Vicente Amado konduktor tramwajowy zaatakował brzytwą swego przyjaciela Waldomira Augusta Ursi. Po dokonaniu tego walecznego czynu Vicente uciekł. Ofiara cieżko poraniona została natychmiast poratowana przez Pogotowie i przeniesiona do szpitala Policja udała się w pościg za uciekinierem.

Stare, ale ciągle w użyciu

Elias Giacondo mieszkaniec Presidente Wenceslau przybył do miasta S. Paulo w towarzystwie osoby chorej, która została oddana do szpitala.

W niedzielę z rana, chcąc poznać stolicę, wybrał się na przechadzkę. Na jednej z ulic spotkał dwa indywidua, które zaczepiły go i opowiedziały wzruszającą historję budowy instytucji społecznej, ofiarując mu pośrednictwo w tej sprawie, a żądając jedynie jako gwarancję całkowitą sumę jaką posiadał przy sobie.

Nie spodziewając się niczego złego ze strony tak wykwintnych panów, oddał im sumę 900$000 milów, odbierając wzamian paczkę papierów bezwartościowych.

Przekonawszy się o zawartości paczki, Elias udał się na policję, a ta zajęła się wyszukaniem ptaszków, lecz czy ich znajdzie?

Historja o pięknym Erasmie

Zdarzyło się, że przed paru tygodniami przybył do Kurytyby bardzo piękny i urodziwy młodzieniec ze São Paulo, nazw. Erasmo Lima. Piękny chłopak spotkał się ze swą znajomą panią Cecylją Mesquita, która obdarzona gorącem sercem, jako wielce litościwa osoba przyjęła w dom swój samotnego, a pięknego wędrowca. Zyskał on całe zaufanie i sympatję gościnnej gospodyni, gdyż był piękny, dobrze wychowany i elegancki. Raptem młodzian znikł z domu pani Cecylji, lecz najgorzej że znikł z nim również złoty zegarek damy, której św. patronka odznaczała się niezwykłą skromnością, a również z uchodźcą ulotniły się różne drogie przedmioty, wartości 10 kontów.

Policja zawiadomiona o tem wcale nie cudownem zniknięciu, zwróciła się z zapytaniem do S. Paulo i została zawiadomiona, że piękny Erasmo de Lima jest wielce znanym złodziejem nietylko w S. Paulo, lecz we wszystkich większych miastach Brazylji i że wszędzie zostawił w policji, interesujące odciski swych paluszków, złodziejskich a zręcznych. Zbyt znany w S. Paulo, nie zatrzymał się w swem rodzinnem mieście, które znając jego zręczność pragnęło ustawicznie dzierżyć go pod kluczem, lecz udał się do Santos, miejsca kąpielami a dawniej grą słynącego. Naturalnie, że piękny dżentelmen - włamywacz, nie tracił swego czasu na wywczasach, w uroczem a portowem mieście Santos, lecz począł pilnie pracować, i dopuścił się kilku znaczniejszych rabunków. Niestety szczęście, jak kapryśna kobieta nie sprzyjało sympatycznemu złodziejaszkowi, więc niebieski ptaszek wpadł w pułapkę, przygotowaną mu przez delegata policji. Biedny młodzieniec został odwieziony do S. Paulo i wrzucony do lochu przy ul. Gusmanów. Gdy jednak miano przewieźć ten cenny klejnocik ludzki do innego więzienia, Erasmo wydarł się eskorcie wskoczył do pędzącego pociągu i zniknął w czasie i przestrzeni, przed oczyma policjantów, którzy pozostali z otwartemi ustami, podziwiając zręczność niebezpiecznego złodziejaszka.

Zdaje się, że obecnie Erasmo de Lima znajduje się w stolicy kraju, gdzie pewno nie traci czasu...

Chłop strzela a Bóg kule nosi

Urzędnik policji J. Grecco, spełniając swój obowiązek, odwiedził rozkoszny dom przy Ladeira S. Francisco, gdzie wdał się z miejsca w kłótnię z młodzieńcem, który w towarzystwie pewnej dziewicy zabawiał się w tem miłem, lecz wielce nieprzystojnem schronisku. Młody ale obiecujący człowiek nie był zupełnie zadowolony z wizyty urzędnika i wkrótce między obydwoma przyszło do walki na kułaki. Policjant wreszcie uchwycił za rewolwer i palnął do młodzieńca, jak w jasną świecę a trafił w nieszczęsną dziewicę, wabiącą się Virgolina Alves, która padła na ziemię ciężko ranna. Urzędnik został uwięziony i zostało mu wytoczone śledztwo.

Pobyt księcia Mecklemburskiego w S. Paulo

Jak uprzednio donosiliśmy, bawi w São Paulo książę Adolf Fridrich Mechlenburski, z panujących niegdyś w Mecklenburgu udzielnych książąt rodziny, szwagier króla holenderskiego i króla duńskiego, były gubernator niemieckiej kolonji Togo w Afryce, który przybył na kilkatygodniowe studja do Brazylji.

Książe złożył wizytę w Rio de Janeiro, brazylijskiemu Związkowi Dziennikarzy. Widać że książęta mają inny pogląd od naszych „sławnych“ podróżników, którzy stale ignorują nasze redakcje, lecz pocieszamy się, że co kraj to obyczaj.

Książe został przyjęty przez prezydjum Związku, któremu gorąco podziękowano za uprzejme przyjęcie przez prasę i lud brazylijski i zaprosił prezesa dziennikarzy pana Herberta Mozesa na igrzyska olimpijskie do Berlina.

Do S. Paulo ks. Mechlenburski przybył w towarzystwie barona dra von Bodenhausen. Kolonja niemiecka w S. Paulo wydała na cześć uczonego księcia bankiet w T-wie Germania.

Rio

Posłowie parańscy do Kongresu federalnego nie zasypiają gruszek w popiele

Rozpoczęło się w Kongresie Federalnym w Rio de Janeiro, trzecie czytanie projektu budżetowego. Komisja finansowa wydała przychylne orzeczenie o poprawkach posłów parańskich, zgadzając się na otwarcie kredytów na następujące dzieła użyteczności publicznej w naszym Stanie.

1. Budowę nowego gmachu Poczty i Telegrafu w Ponta Grosie.
2. O czyszczenie i pogłębienie koryta rzeki Iguassù.
3. Propagandę uprawy bawełny w naszym Stanie.
4. Rozbudowę i utrzymanie dróg kołowych z Kurytyby do Joinville i z Kurytyby do Capella da Ribeira.
5. Budowę wytwórni pojazdów wojskowych w Kurytybie.

Oprócz tego mają być uchwalone kredyty na rozbudowę lotnisk w dziesięciu miastach naszego Stanu.

Potrzeba pięciu krawców. Dwóch pierwszorzędnych. Oferty listownie CIA POLHOS, Rua Sebastião Pereira 9, São Paulo.

Kto chce dorobić się fortuny, zaczynając handlować z małym kapitałem, niech napisze po informacje na adres:
A.PARSA, Rua Faustolo 73 São Paulo. 53-5

ZAKŁAD KRAWIECKI
„ALFAIATARIA ECONOMICA“
Ubrania podług miary i gotowe.
Wincenty Pożerski właść.
Largo Paysandú 26 - A — São Paul

POŚLIJCIE SWOJĄ MAŁĄ FOTOGRAFJĘ
lub pamiątkowy widoczek krajobrazu,
a z niego zrobimy wam wielki, artystycznie wykonany portret. Wykonujemy powiększenia olejne, kredkowe („crayon“), porcelana, emalja i t. p.
ZAWSZE NOWOŚCI
Ramy owalne, szkła wypukłe lub zwykłe. — Cenniki, informacje lub przedstawiciela wysyłamy na żądanie natychmiast.
PRACA NASZA OBIEGA KULĘ ZIEMSKĄ
Odpowiadamy na listy w językach: polskim, czeskim, rosyjskim, rańskim, niemieckim, angielskim i we wszystkich językach romańskich i innych.
Zamówienia kierować na adres: .....
24-9 **Alegria, Caixa postal 1965 — São Paulo.**

PALACZE
ZNAWCY TYLKO ZAŚWIADCZAJĄ,
że palenie papierosów jest przyjemne wtedy, gdy używane są hygjeniczne i nieszkodliwe
TUTKI PAPIEROSOWE,
które oczyszczają nikotynę przez nałożoną watę w środku tutki. Cena za 100 sztuk tutek tylko 600 rejsów, za tysiąc 4$500, a z przesyłką do innego miasta 6$000. Maszynka do robienia papierosów 1$000. Sto książeczek bibułki paryskiej do robienia papierosów 12$000.
MAURICIO STADLER
PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH
Rua S. Caetano, 208 — SÃO PAULO, Cap.
POTRZEBUJEMY AGENTÓW I PRZEDSTAWICIELI.

EMPRESA NACIONAL
DE COMERCIO E CONSTRUÇÕES S. A.
Zatwierdzona i fiskalizowana przez Rząd Federalny.
SÃO PAULO - Siedziba główna: **Rua Senador Feijó, 4** - S | Loja (Róg Praça da Sé). Caixa postal 2067 - BRASIL.
Departament południowy — Ponta Grossa — Caixa postal 138 — Rua Augusto Ribas, 36 —
System przyjęty przez Emprezę Nacional de Comercio e Construções S. A. nie jest nowością. Jest on przyjęty zgórą od wieku w krajach europejskich.
Starajcie się osiągnąć własny dom. Wkładki miesięczne skromne. Budowle od 5, 8, 7, 10, 12 do 20:000$000. Wkładki miesięczne od 35$000 do 175$000. Zwracajcie się po informacje pod adresem: **Ponta Grossa**, Caixa postal 138.
Agenci we wszystkich miejscowościach. 33-44

Sędziowie małoletnich nie mają prawa nadzoru nad kinematografami

Dzienniki rioskie przyjęły z zadowoleniem orzeczenie prawnika Clovisa Bevilacqua przeciw prawu, które reguluje wyświetlanie taśm filmowych. Pan Bevilacqua w długiem a wyczerpującem orzeczeniu jest zdania, iż cenzura i nadzór nad wyświetlaniem taśm przysługuje policji, a nie sędziom małoletnich, którzy nie mają jurysdykcji w tej materji.

Pomimo tak wielkiej kompetencji autora, nie możemy wstrzymać się od skromnej uwagi, że nadzór sędziego małolełnich nie zawadzi. Kinematografy działają nieraz bardzo niezdrowo na wyobraźnię młodocianych widzów, otaczając jakby świetlanym wieńcem sławy niegodne czyny, różnych „szlachetnych“ rzezimieszków. Wiele razy zdarzyło się, że pod wpływem takich widowisk młodzieńcy tworzyli prawdziwie niebezpieczne bandy, popełniali oszustwa i rabunki. Wiele gorzej jeszcze dzieje się z wyświetlaniem taśm na temat wyuzdanej miłości, a właściwie mówiąc prawdę, rozpusty. Jakże się można dziwić, gdy widzi się na płótnie, taką cudownie piękną, gwiazdę prześcieradłową, wspaniale ubraną a raczej rozebraną, popełniającą różne sodomskie wybryki, ściskającą się i całującą z każdym kto tego zapragnie. Jakże się dziwić, że gdy ułomny człowiek wyjdzie z kina, krew w nim się burzy i gotów jest zejść na bezdroża. Pół biedy gdy człek jest żonaty, lecz co ma robić kawaler, a jeszcze gorzej na jakie myśli jest narażone biedne, niewinne, kilkunastoletnie chłopię?

Inżynier Alexandre Guttierez zastępuje dzielnie interesy parańskie

Superintendent dróg żelaznych Stanów Sta Catharina i Parana był w przeszłą sobotę przyjęty przez ministra Wojny, generała Gomes Ribeira, z którym odbył długą konferencję w sprawach kolejowych. Jak wiadomo ministerstwo Wojny ma ze względów odnoszących się do obrony kraju pewien wpływ na sprawy rozbudowy odnóg kolei żelaznych. Również donoszą, że prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie urzeczywistnioną pożyczka w wysokości 50 tysięcy kontów, przeznaczona na zakupno materjału kolejowego i na zaprowadzenie ulepszeń na linjach kolejowych, w Stanach Sta Catharina i Parana.

Gmatwa się polityka Stanu Rio Grande do Norte

W Stanie Rio Grande do Norte opozycja przeciw rządowi przyjmuje bardzo ostre formy. Gubernator Stanu Mario Camara wysłał do generała Flôres da Cunha telegram, twierdząc, iż opozycja rozpuszcza o jego zarządzie nieuzasadnione a szkodliwe jego czci plotki. Prawdopodobnie gubernator Mario Camara chce w ten sposób pozyskać przychylność i zainteresowanie się polityką Rio Grande do Norte, wpływowego generała Flores da Cunha.

Tydzień „sławnych skrzydeł“

W poniedziałek dn. 21-go rozpoczął się tydzień „Sławnych Skrzydeł“ zorganizowany przez brazylijski Klub Turystyczny w hołdzie pamięci ks. Bartholomea de Gusmão, pierwszego człeka, który naprawdę wzbił się w przestworza. Ksiądz Barteolomeo Gusmão żył w czasie kiedy Brazylja była kolonją portugalską. Śmiały żeglarz powietrzny w sutannie, który przeczuwał że „przyszłość narodów leży w powietrzu“ skonstruował maszynę latającą. Niedoceniony w Brazylji udał się do Lizbony i wznosił się parękroć w powietrze. Ani król ani lud nie docenili ważności wynalazku, urągając biednemu latającemu księdzu, którego jedni poczytywali za szaleńca, a inni ciemniejsi uznawali mądrego człeka, za heretyka masona, który sprzedał swą duszę i ma do czynienia ze starostą piekielnym. Nic dziwnego! Wyższe umysły są zawsze prześladowane. Wszak i naszych bogobojnych i pogodnych wieszczów lwana Ponurego i Jana Częstochowskiego, niektóre starki i prozaiczne, nie znające się na poezji białogłowy uznały za przewrotnych bezbożników i radeby ich spalić na stosie wraz z niewinnym redaktorem, wydawcą, całą zecernią i całym personelem.

Ale wracając do rzeczy, oprócz tego tydzień „Sławnych Skrzydeł“ będzie poświęcony wszystkim lotnikom brazylijskim i cudzoziemskim, których „śmierć skrzydlata“ sprzątnęła swą kosą w służbie brazylijskiej. Największe hołdy będą oddane pamięci Santos Dumonta, zwanego „ojcem lotnictwa“ którym Brazylja tak słusznie się szczyci.

Zapytania Na Czasie

1. Czy Tomasz apostoł był na naszych ziemiach osadniczych, i którędy chodził?
2. Kto z polaków odkrył Misiones przed założeniem polskiego Apostoles.
3. Jak się zakładały 60 lat temu kolonje polskie pod Kurytybą.
4. Jak się handluje kawą.
5. Chcecie kupić niewolnika, młodą i piękną dziewczynę murzyńską za 440 milrejsów?
6. Czy słyszeliście już o białych Indjanach, świeżo odkrytych w puszczach Gujany?
7. Chcecie się nauczyć, jak robić miód pitny, sławny napój dawnych polaków, łatwy do wyrobu i sprzedaży?
8. Jaki najważniejszy nabytek uczyniło nasze osadnictwo w 1935 roku?
9. Co za ważne 25-lecie obchodzimy w Paranie?

I o wielu innych, potrzebnych i ciekawych sprawach

DOWIECIE SIĘ W KALENDARZU „GAZETY POLSKIEJ“ NA 1936 ROK.

Panów Agentów i rozsprzedawców prosimy o wczesne zawiadomienie, ile egzemplarzy kalendarza zamawiają. Obficie ilustrowany — cena nizka.

Znów słynna Geny Glaizer zajmuje umysły ludzkie

Słynna Geny Gleizer, która jako agentka komunistyczna została wydalona z Brazylji, na pokładzie statku, wiozącego ją do Europy, wyszła za mąż przez prokurację za pewnego obywatela brazylijskiego. Bierze się ślub przez prokurację w ten sposób, że ktoś upełnomocniony przez pana młodego, a w jego zastępstwie bierze ślub i odpowiada na przepisane rytuałem, czy prawem pytania. Prawdopodobnie to zastępstwo i pełnomocnictwa ustają po dopełnieniu ceremonjału, gdyż dalsza rola zastępcy męża nie jest określona prawem, przeto wszystkie inne poczynania małżeńskie, musiałyby, o ile wyszłyby na jaw, być uznane za bezprawie. Ale to nie należy do rzeczy; powstało interesujące zagadnienie prawne, czy Genny, jako obywatelka brazylijska może powrócić do Brazylji. Minister Sprawiedliwości jednak miał oświadczyć, że Genny, jako osoba niepożądana i wydalona z granic państwa, nie będzie mogła powrócić do Brazylji.

Zderzenie samochodu z płatowcem

W czasie lotu płatowca należącego do marynarki, pilotowanego przez komendanta Sampaia zaciął się raptem silnik i płatowiec opadłszy na koła pędził siłą rozpędu po gościńcu gdy z drugiej strony nadjechał samochód całym pędem. Płatowiec i samochód zderzyły się, przyczem oba pojazdy, tak ziemny, jak powietrzny odniosły poważne uszkodzenia a w dodatku płatowiec przejechał pewnego chłopca, który dziwnym wypadkiem, wpadł pod koła latającej maszyny. Zaprawdę że dziwny wypadek, być przejechanym przez aeroplan!

Brazylja nie będzie stosować sankcyj wobec Włoch

Kanclerz brazylijski Macedo Soares odpowiedział na propozycję Ligi Narodów, by Brazylja przystąpiła do akcji przeciw Włochom, przez zastosowanie sankcyj, iż Brazylja nie będąc od dawna członkiem Ligi postąpi tak, jak jej nakazują interesy jej obywateli.

Trzęsienie ziemi

W Bom Successo w Minas dało się odczuć bardzo silne trzęsienie ziemi.

Tyfus grasuje w Nitheroy

Władze sanitarne czynią nadludzkie wysiłki, by powstrzymać rozwój epidemji tyfusu, która nagminnie zapanowała w Nitheroy, mieście leżącem naprzeciw Rio de Janeiro. Obecnie 120 osób znajduje się tam chorych na tyfus, 12 wypadków było śmiertelnych, a dało się zaszczepić przeciw tyfusowi 22.250 osób.

TO I OWO

Tajemnica, w jakj sposób zabalsamowano zwłoki Lenina nie została wyjawioną

Donosiliśmy przed kilkunastu dniami, że specjalną atrakcją odbywającego się w Moskwie kongresu fizjologów będzie poinformowanie o sposobach, jakich użyto przy balsamowaniu zwłok Lenina. Jednakowoż prelekcję tę, która miała być wygłoszona przez dwóch specjalistów na poufnem zebraniu fizjologów, w ostatniej chwili odwołano.

W ten sposób świat nie dowiedział się oficjalnie, jakiemi sposobami zwłoki Lenina zabalsamowano. Balsamowanie to wymaga jednak ustawicznych dodatkowych poprawek. W ostatnich nocach dookoła mauzoleum Lenina na Czerwonym Placu budziło się jakieś niezwykłe życie. Opukiwano kamienie, wmurowano szyby powietrzne, wbudowano jakieś chemiczne aparaty, których znaczenia niewtajemniczeni nie mogli odgadnąć. Naturalnie dookoła tych prac — milczenie. Nie wolno o nich pisać. Wedle panującego w Rosji przekonania bolszewizm tak długo będzie trwać, jak długo się będą utrzymywać zwłoki Lenina na Czerwonym Placu. Te poprawki, których dokonano, mają przedłużyć pośmiertny żywot Lenina o kilkaset lat... Zobaczymy

Jasny meteor z dnia 12-go ub. m. był widoczny w całej Polsce

Według nadeszłych licznych bardzo meldunków niezwykle jasny meteor, który dn. 12-go ub. m. o godz. 21 min. 52 był obserwowany nad horyzontem Warszawy, był dostrzeżony także na całym obszarze ziem polskich. Obserwowano go: w Chrzanowie, w Nowym Sączu, w pobliżu przełęczy Dukielskiej (przez 53 sekund), w pobliżu Sokala, Kowla, jezior Augustowskich, w Gdyni oraz w Wielkopolsce. Ponadto zjawisko to dostrzegła osada jednego z jachtów polskich, która tej nocy znajdowała się na pełnym Bałtyku, w pobliżu wyspy Bornholm. Fenomen ten był oprócz tego obserwowany na Śląsku niemieckim, we Wrocławiu.

Z danych tych wynika, że meteor przebiegł (nieco skośnie ku wschodowi) od południa ku północy, ponad zachodnią Polską, na wysokości około 100 km nad powierzchnią ziemi i zniknął nad Prusami Wschodniemi. Droga jego, co do kierunku, była zbliżona do słynnego „meteoru łowickiego“, który równo pół roku temu (12-go marca) przebiegł w podobny sposób nad Polską, „lądując“ jednakże w okolicy Łowicza. Kto wie, czy oba meteory, które przecięły orbitę ziemską w dwóch przeciwległych punktach, nie pochodzą z tego samego źródła. Pokaże to bliższe opracowanie całości obserwacyj.

Portrety Piłsudskiego

płaskorzeźba w gipsie, niezniszczalne, ścienne, w ramach, wielkości 45x60 cm. **do nabycia w „Gazecie Polskiej“.**

Cena 25$000. — Na przesyłkę kolejową i opakowanie należy dodać 5 mlr.

OPOWIADANIA Z 1001 NOCY W BRAZYLJI

Gawęda w sertonach

Liga Morska i Kolonjalna. — Śmierć petisa. — Straszna noc w Ita-y-puitè.

OPOWIADAJĄ JAN GADULIŃSKI I RAMON FRANCO

4) (Ciąg dalszy)

Gdy Piguła skończył opisywać wymyślony przezeń cmentarz, zabrał głos Iwan Ponury. Oświadczył, że oprowadza ich tylko po najważniejszych punktach kolonji polskiej w Kurytybie.

Na poparcie tego wskazał dom, gdzie pracuje pewien społecznik pod ideałem „Odwieczna Prawda". Na prawo pokazał drugi, gdzie pracowało niegdyś grono społeczników pod hasłem „Przed Wschodem Słońca". Biedacy tak się zmachali zawczesną pracą, że gdy słońce weszło, położyli się na spoczynek, zasnęli i śpią dotychczas.

Rozglądając się po bokach, szli dalej. Przeszli ulicę Matto Grosso i zbliżali się do Aquidabam. Po drodze spojrzeli na siedzibę Sarmacji, o której wyraził się Iwan, że cierpi na ankilostomę (drobne robaczki w kiszkach, które powodują zastój krwi, ospałość i lenistwo).

Piguła chciał wstąpić, by zalecić jej lekarstwo swego wynalazku, ale Iwan pociągnął go za sobą i wyszli na Aquidabam.

Gdy tam stanęli, oświadczył Iwan, że jest to ulica „Tysiąca Wspomnień".

I pokazał im zaraz niewielki dom, gdzie mieściła się kuźnia społeczua pod hasłem „Wiadomości i oświata dla wszystkich". Kuźnia ta miała konkurenta w wielkim społeczniku, który rozsiadł się pod Kurytybą na wzgórzu zwanem „Alto da Bigorna" (Czubek Kowadła). Wmówił on w siebie, że on to naród, a naród to on, i nazwał się „Naród".

Społecznik ten cierpiał na daltonizm (choroba oczu polegająca na tem, że chory nie może rozróżnić białego od czarnego). Przytem był temperamentu kłótliwego, złośliwego i mściwy jak Indjanin. Od czasu do czasu urządzał pogromy żydów i heretyków, nie dlatego żeby mu co zawinili, ale że to samo czynił ktoś w Europie lub w Azji.

Ponieważ Rusinkowi zabrakło ognia do cygara, wstąpiono do narożnej wendy po zapałki. Tam przedstawił się im charakterystyczny widok gry w bisze. W wendzie znajdowały się trzy osoby; jakiś stary Niemiec, małe dziecko i wyszminkowana panna. Nikt nie kupował, wszyscy grali w bisze.

Dziecko które nie mogło jeszcze dosięgnąć głową kontuaru, trzymało w jednej ręce niklową monetę a w drugiej patyczek z nieżywą gąsienicą i wołało, że stawia 200 rejs na kobrę (żmija). Zabiło przed chwilą gąsienicę w ogrodzie i z tego wykalkulowało, że wyjdzie „cobra". Śmiano się z niego, ale ono grało na serjo i żądało od wendziarza pokwitowania na żmiję. Potem grał Niemiec z długimi uszyma i czerwonym nosem. Grał na burra (osioł). Zalotna panna grała na motyla.

Dziwił się Rusinek zapałowi ludzi do gry i złemu jakie ta gra szerzy. Gdy wyszli na ulicę, skierowali się w dół ku miastu.

Iwan opowiadał dalej dzieje ulicy Tysiąca Wspomnień.

Opowiadał o pewnym dobrym człowieku ze złotem sercem, którego szczury i myszy tak prześladowały, że musiał prosić go, by mu pożyczył kota Asmodeusza.

Asmodeusz wywiązał się z zadania znakomicie. Przepędził szczury i już wszystko szło dobrze, gdyby nie wypadek, że dnia jednego goniąc za szkodnikami z okrzykiem „Hulaj Tu!", zapędził się niebacznie na Alto da Bigorna.

Nie wiedzieć co tam było i jak było, bo było to w czasie, kiedy coś straszyło pod Białym Orłem. Faktem było, że podrapał tamtejszego społecznika a ten mszcząc się, doniósł najwyższej władzy, która kazała człowiekowi o złotem sercu wydalić natychmiast kota z domu.

Nieborak nie przeczuwał, co go spotka po wydaleniu Asmodeusza.

Szczury argentyńskie i myszy kurytybskie tak się potem rozmnożyły u poczciwca, że pożerały wszystko, nawet ołów w drukarni i gdyby nie przyjaciele, (był bardzo lubiany), byłyby go pożarły.

Na to zapytał Rusinek, gdzie przebywa Asmodeusz obecnie.

Iwan odpowiedział, że jest u włodarza pod Białym Orłem, gdzie strzeże ordynarji (zboże), przeznaczonej dla pracującej czeladzi. Skarżył się jednak, że włodzarz jest za dobry dla szczurów i że nie pozwala ich płoszyć a tembardziej tępić, co może przynieść mu nieoczekiwane straty.

Tak gawędząc, stanęli przed domem „Najświętszej Rodziny", gdzie Iwan nie miał dość słów pochwały dla cichej i ofiarnej pracy zakonnic. Opowiadał, że mało kto ocenia pracę i zasługi tych bogobojnych niewiast, które wyrzekłszy się przyjemności świata, poświęciły się wychowaniu i nauczaniu potomstwa bliźnich. Prawdziwe anioły na ziemi!

Potem przechodzili przed pięknym kościołem. Iwan zauważył, że był to pierwszy i największy polski kościół w Kurytybie. Mówił, że chodzi tam często modlić się i rozmyślać, ale nie jak Faryzeusze na pierwszem miejscu, by wszyscy go widzieli. On modli się zawsze w kącie pod organami i gdy w kościele jest mało ludzi albo niema nikogo.

Bolało go, że po awanturze Asmodeusza na Alto da Bigorna, oczerniono jego kota do niepoznania. Z burego, zrobiono czarnego jak smoła, jak djabeł, aż wkońcu przezwano go masonem na postrach ludu po kolonjach. — Co gorsze! Zaciekłość i nienawiść posunęły się do tego stopnia, że przezwisko kota, przeniesiono na niego samego, a wkońcu na jego brata Jana Częstochowskiego i jego szwagra Jana bez Ziemi, których cała Parana zna, jako ludzi zacnych i bogobojnych.

Tak gawędząc, doszli do placu Zacarias, a że późno było, pożegnali się i rozeszli.

Przed pożegnaniem skombinowali, że spotkają się nazajutrz rano o 10-ej w kawiarni na rua Quinze.

Na drugi dzień spotkali się przy szimaronie w kawiarni.

Ciągnęli szimaron a Rusinek opowiadał im dziwny sen, jaki miał w nocy. Śniło mu się, że jechał kajakiem przez ocean, wioząc grubą paczkę wydawnictwa „Morze". Na morzu panowała noc i zanosiło się na burzę. Fale co chwila wynosiły go w górę, to opuszczały w dół, jakby chciały zatopić go w odmętach morskich za to, że wiózł polskie „Morze",

Rusinek, cały spocony, wiosłował co mu sił starczyło, by dowieść pocztę na czas do brzegu. Omdlewał ze zmęczenia, gdy nagle posłyszał w górze za sobą głuche trajkotanie, jakby „biszo" jakiś pędził za nim i łopotał skrzydłami.

Jeszcze nie miał czasu pomyśleć coby to było, gdy zaszumiało mu nad głową i rozległ się warkot „tse... tse.. tse.... t s e."

— Jestem stracony! — zakrzyknął Rusinek ze strachu. Wypuścił wiosła z rąk przechylił się na bok, paczka z „Morzem" buch! do morza a on z kajakiem wywrócił się dnem do góry.

Już słona woda lała mu się do ust, już ginął, gdy powiało po morzu i kajak odwrócił się napowrót wierzchem do góry. W tej samej chwili błysnęło na niebie. Rusinek spojrzał w górę i dojrzał, jak jakiś długi skrzydlaty owad oddalał się od niego, Rechotanie stawało się coraz słabsze, aż wkońcu ucichło zupełnie. Błysło raz jeszcze i Rusinek obudził się ze strasznego snu, szczęśliw, że nie utonął w morzu.

— Dziś da borboleta! — zawołał Piguła, gdy Rusinek skończył. Wywnioskował z opowiadania, że skrzydlaty owad, który tak przestraszył Rusinka, nie mógł być kto inny, jak mucha „tse-tse", tem bardziej, że skrzeczała tak samo jak brzmi jej nazwa. Skombinowawszy to, zaproponował, by wyszli i postawili na motyla.

Sprzeciwił się Iwan, który przez cały czas nic nie mówił i siedział ponury. Powiedział, że lepiejby było, by te pieniądze przepić u Lustiga.

Wkońcu wypili szimaron, zapłacili i wyszli na ulicę.

Nie uszli wiele, gdy Iwan zauważył na przeciwnej stronie ulicy Pospisila, czecha lubianego ogólnie przez wszystkich polaków w Kurytybie. Biegł gdzieś za interesem.

— Chodźmy dopędzić go — zawołał i puścił się z towarzyszami wpoprzek ulicy.

W tem miejscu o mało co nie doszło do katastrofy. Rusinek, który nigdy nie widział Pospisila, gdy go zobaczył, chwycił Iwana za połę i zatrzymał na środku ulicy. W tej samej chwili nadjechało auto i gdyby nie przytomność szofera, który z przeraźliwym zgrzytem hamulca zatrzymał maszynę, byliby zginęli obaj pod kołami pojazdu.

Zgrzyt hamulca zwrócił uwagę przechodniów a również i Pospisila, który zawrócił natychmiast, by zobaczyć co się stało.

Jakież było jego zdziwienie, gdy na miejscu wypadku zobaczył dobrych znajomych Iwana i Pigułę w towarzystwie kogoś nieznanego. Wszyscy trzej stali skonfundowani wśród gapiów, poczem ruszyli szybko naprzód.

— Co się stało? — zapytał Pospisil Iwana:

— Cholera Rusinek! — zaklął Iwan. — Omal nas nie przejechano. Za karę musi pójść z nami do Lustiga i zafundować porządnie dla wszystkich.

Rusinek ma się rozumieć, zgodził się na wszystko.

Przedstawiono Rusinkowi Wacława Pospisila. Rusinek patrzał nań z wielkiem niedowierzaniem, bo nigdy nie widział jeszcze tak wysokiego człowieka. Zdawało mu się, że miał 12 palm wysokości (2 mtr. 60 cm.)

Gdy stanęli u Lustiga i zasiedli u stołu, kazał Iwan podać morreteńską starkę i kanapki z serem.

W czasie gawędy okazało się, że Rusinek zatrzymał Iwana na środku ulicy, bo myślał, że Iwan pomylił się i że chciał dopędzić chłopca na szczudłach przebranego za wielkoluda, który zwykł był robić reklamę dla jakiegoś sklepu po ulicach Kurytyby.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem a rozochocony Iwan kazał podać po szklance szopsa (świeże piwo z beczki).

Pili i weselili się a Iwan jak to w zwyczaju w Brazylji, zapytał Pospisila, dokąd on szedł.

Pospisil odrzekł, że do adwokata. Opowiedział o swym procesie z niemiecką kompanją i o tem jak proces ciągnie się już osiem lat, jak wyszastał się z pieniędzy, jak wygrał wszystkie supliki, repliki i trypliki, jak dwa Trybunały i Sąd Apelacyjny zatwierdziły wygraną i jak kompanja mimo to nie chce zapłacić. Szedł do adwokata, by egzekwował, i niósł mu sto milów na koszta.

— Nie daj mu ani wentyna więcej! — zawołał Iwan, podrażniony opowiadaniem. — Wszystko coś dał adwokatom jest stracone, i to co masz dać jeszcze, lepiej przepij lub przegraj w bisze.

Gdy Pospisil nie zgadzał się na jego radę i twierdził że wyegzekwuje wygraną, odpowiedział Iwan, że do tego nigdy nie przyjdzie, bo w przeddzień egzekucji zakradnie się do sądu złodziej, który wykradnie papiery procesu, i trzeba będzie procesować się na nowo.

Pospisil zamilkł, bo nie wiedział, co dalej mówić.

Wówczas Piguła zaproponował mu, by pieniądze przeznaczone dla adwokata, zaryzykował na bisza.

— Nie mam palpitu — odparł Pospisil.

Na to Piguła poinformował go, że Rusinek miał dziwny sen ubiegłej nocy i że on na podstawie tego snu gra na motyla.

Pospisil, zaciekawiony snem, poprosił Rusinka, by mu go opowiedział.

Jeszcze Rusinek nie skończył opowiadania, gdy Pospisil rozentuzjazmowany zawołał:

— To ne mucha. To — Skarżinski — polski orel..... Ja sem gram na orla!

Powiedziawszy to, kazał dać po jednem piwie, zapłacił i gdy wypili, pożegnał wszystkich i wybiegł na miasto by grać na orła.

Iwan, Rusinek i Piguła wypili jeszcze po jednym, poczem Rusinek zapłacił za wszystko i udali się każdy do domu, na obiad. Umówili się, że nazajutrz o 10-tej spotkają się w kawiarni na rua Quinze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaitości

Słoń Kieruje ruchem ulicznym

W stolicy Sjamu zdarzało się codzień mnóstwo wypadków, gdyż liczni przechodnie krążący po rozgrzanych ulicach byli zbyt leniwi aby zwracać uwagę na sygnały policjanta, kierującego ruchem, i wpadali wprost pod koła rozpędzonych samochodów.

Policja głowiła się daremnie co zrobić, aby uniknąć tej wielkiej ilości wypadków. Rozpisano konkurs, w którym wzięło udział szereg doświadczonych policjantów. Zdystansował ich wszystkich młodzik, pełniący służbę w najruchliwszym punkcie stolicy. Wpadł on na oryginalny pomysł. Oto przedewszystkiem poprosił komendę policji o przydzielenie mu słonia. Sjam jest ojczyzną tych wielkich czworonogów, więc spełnienie tej prośby nie było rzeczą trudną. Policjant otrzymał żądanego słonia i razem z nim stanął od rana na skrzyżowaniu ulic. Rzecz prosta, wszyscy byli bardzo ciekawi, jakie czynności będzie spełniał szary kolos.

Okazało się, że na dany przez policjanta znak, słoń trąbił groźnie na przechodniów, którzy nie słuchali wskazówek. A jeśli groźna postawa zwierzęcia nie wystarczała dla skłonienia niekarnych do posłuchu i któryś z nich ośmielił się wkroczyć na jezdnię wbrew zakazowi stróża bezpieczeństwa — słoń zanurzał trąbę w cebrzyku z wodą i sprawiał przechodniowi zimny prysznic.

Prasa donosi, że ilość wypadków spadła od tej chwili do jednej dziesiątej. Pomysłowemu policjantowi przyznano premję, a zwiedzający stolicę Sjamu podróżnicy mogą podziwiać na każdem ruchliwszem skrzyżowaniu ulicy mądre słonie, które bystremi oczkami śledzą ruchy snujących się po ulicy przechodniów.

Polak Wykonawcą Filmu w Indjach

W Eastern Arts Laboratory w Bombaju montowany jest obecnie film pod tytułem: „Storm of Death" (Burza Śmiertelna), nakręcony przez Polaka, Henryka Dargewicza, który jest równocześnie autorem scenarjusza. Prasa, zapowiadając bliską premjerę tego filmu, podkreśja jego walory artystyczne, wysoki poziom techniczny i interesujący temat. Jest to bowiem jeden z pierwszych filmów, obrazujących życie Indyj.

Wynalazca, co całe życie przemarzył

Zmarł w Poznaniu w wieku lat 61 emerytowany profesor gimnazjalny Edmund Łasiński. Pochodził z Małopolski, nauczał przyrody w gimnazjach Krakowa i Bochni, poczem przeniósł się do Poznania. Właściwem umiłowanem zajęciem profesora Łasińskiego było jednak tworzenie wynalazków. Pod tym względem miał umysł niezmiernie twórczy i stworzył niemałą illość wynalazków. Niektóre z nich były nawet zupełnie pierwszorzędne. I tak zmarły jest autorem pomysłu pierwszego filmu dźwiękowego filmu trójwymiarowego, wynazku, któryby zabezpieczał przed fałszowaniem monet srebrnych, i różnych wynalazków wojskowych. Niestety, wynalazcy brakło funduszów dla zbudowania dostatecznie wielkich i przekonywujących modeli tak, że żaden z tych pomysłów, jakkolwiek były one bardzo pochlebnie oceniona przez fachowców — nie doczekał się ziszczenia. I to była wielka tragedja Łasińskiego: całe życie spędzone nad marzeniami, które się nie ziściły.

Żebrak ukrywał skarb w zakupionej trumnie

We wsi Południe zmarł żebrak Jan Danko (lat 69). Przed piętnastu laty Danko sprzedał swe gospodarstwo i opuścił wieś. Dziesięć lat bawił we Wilnie i trudnił się żebraniną. Następnie wyjechał do Warszawy, gdzie uprawiał to samo, lecz go wysiedlono. Odtąd zaczął włóczyć się od miasteczka do miasteczka, utrzymując się z żebraniny. Ponieważ był chciwy, więc otrzymane produkty sprzedawał, karmiąc się u litościwych gospodyń. Od roku bawił w rodzinnej wiosce, mieszkając u zamężnej swej siostry. Wycieńczony głodem i włóczęgą zapadł na zdrowiu i zakończył życie. Przed śmiercią zdążył jeszcze kupić trumnę, w której ukrył między deskami 2,600 rubli carskich, nie przedstawiających żadnej wartości, 3,000 złotych i 30 dolarów. Pieniądze te przypadkowo znalazła siostra. Kiedy bowiem znoszono trumnę ze strychu, trumna upadła, dno się rozbiło i poprzez złamane deski zauważono pieniądze. Jak się okazało, Danko padł ofiarą oszustwa. Kiedy bowiem sprzedawał swoją zagrodę, nabywca przekonał go, że papierowe banknoty rosyjskie, zwłaszcza 500 i 100-rublowe mają równą wartość z złotemi dolarami i że banki będą niebawem wymieniały te pieniądze. Obecnie siostra zmarłego Danki zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko nieuczciwemu sąsiadowi.

Makabryczne metody śledcze niemieckich władz policyjnych

Przed kilkunastu dniami dyrektor Banku Ludowego w Olsztynie, Malewski, przejechał przypadkowo w nocy na szosie Dywity — Brunswałd rowerzystę. Nie zauważywszy wypadku rowerzysty, który na skutek potrącenia przez samochód, upadł na kamienie i zabił się; dyr. Malewski kontynuował w ciemnościach nocnych podróż, dowiadując się o wypadku dopiero następnego dnia.

Mimo jasnego i wyczerpującego przedstawienia sprawy wypadku przez wszystkich pasażerów samochodu, wśród których znajdował się również obywatel polski, Kołodziej, nauczyciel szkoły polskiej w Brunswałdzie, niemieckie władze policyjne zaczęły przeprowadzać śledztwo pod kątem obarczenia pasażerów samochodu winą za rozmyślne jakoby pozostawienie na miejscu ofiary wypadku i umknięcia (!) okrężnemi drogami do Olsztyna. Sposób długogodzinnych, kilkudniowych przesłuchów oraz przesadna gorliwość organów policyjnych, poszukujących coraz to nowszych winowajców, wskazuje na to, że jedynym celem tak pomyślanej akcji śledczej jest szykana działaczy polskich. Że taki jest ostateczny cel śledztwa, wskazują głosy prasy olsztyńskiej, która nadaje wypadkowi zjadliwy posmak politycznej sensacji, podkreślając, że wypadek ten spotkał właśnie jednego z najwybitniejszych działaczy polskich na Warmji.

Jakich nieludzkich i wprost makabrycznych metod chwyta się żandarmerja powiatu olsztyńskiego, traktująca bezceremonjalnie również i inne osoby w związku z tym wypadkiem, niech świadczy opowiadany przez ludzi fakt, że przesłuchiwanych dyr. Malewskiego i Kołodzieja przetransportowano na miejsce wypadku i postawiono przed zwłokami zabitego, zmuszając obu do podniesienia własnemi rękami trupa i zbierania okrwawionych kamieni. Tego rodzaju postępowanie żandarmów niemieckich musi w nas budzić głęboką odrazę, jeśli się zważy, jak wielkie tortury moralne przechodzić muszą nieskazitelni dotąd ludzie, traktowani jako zwykli zbrodniarze!

W związku ze śledztwem należy jeszcze zaznaczyć, że Kołodziej, będący obywatelem polskim, do tej chwili przebywa w więzieniu śledczem.

WESOŁY KĄCIK

DEPESZA

Telegrafuj czy żyjesz, a jeśli nie, to podaj przyczynę śmierci.
Jerzy.

ZROZUMIAŁ

Pewien dobroczynny pan dał żebrakowi jałmużnę i powiedział:

— Tu obok mieszka bogaty właściciel dóbr, który potrzebuje robotników rolnych.

— Bóg zapłać za ostrzeżenie! — odparł żebrak.

Korespondencja z Malletu

20-go października Junacy odegrali w Mallecie własnemi całkowicie siłami miłą komedyjkę „Znawca Kobiet".

Młodzi amatorzy grali bardzo dobrze przy starannej reżyserji p. Faliszewskiej, która (jak zwykle) dużo pracy włożyła, aby gra młodzieży stała na wysokim poziomie.

Akcja żywo toczyła się na scenie, każda z Junaczek grała z wdziękiem, a Junacy również dobrze wywiązali się z zadania. Szczególniej wyróżnili się: p. Marja Jeziorowska i p. Juljan Czapliński.

Duża sala „Ogniwa" nie była całkowicie zapełniona publicznością, ponieważ ciągłe deszcze spowodowały kilkakrotne odkładanie przedstawienia. Parny i duszny wieczór zapowiadał burzę, która, na szczęście, nadeszła po przedstawieniu, nie przeszkadzając młodzieży tańczyć do samego rana.

Tego rodzaju przedstawienia amatorskie, gry i zabawy sportowe, częste odwiedzanie świetlicy i czytelni junackiej — grupuje naszą młodzież w „Junaku" i wyrabia ją towarzysko i społecznie.

Cześć Junakowi № 21 w M. Mallet za jego pracę obywatelską!

Swój.

Rolnicy!

CHCĄC NAWOZIĆ ZIEMIĘ POD

ZIEMNIAKI
KUKURYDZE
POMIDORY

powinno się używać tylko

NAWOZÓW FCH MARKI

Casa Hackradt

Rua 15 de Novembro, 509

Curityba — caixa postal 420 — Paraná

GALERJA PIONIERÓW

Ksiądz Honorat Jedliński

(Dla „Gazety Polskiej“ napisał MICHAŁ SEKUŁA)

Przybył do Rio Grande w 1902 roku, to jest w kilka lat po drugiej masowej emigracji ludu polskiego.

Pracował on wśród polskiego wychodźtwa, głównie na kolonjach: Alfredo Chaves i Antonio Prado, ale i o okolicznych polskich osiedlach nie zapominał. Zaspakajając religijne potrzeby swych braci - rodaków, zauważył u nich duże braki w uświadomieniu narodowem i brak kultury czemu postanowił zaradzić.

Widząc, że przygodni nauczyciele bez wykształcenia i przygotowania do stanu nauczycielskiego nie mogli nauczać z dostatecznym wynikiem, a i takich był brak, postanowił zło usunąć.

W roku 1903 założył on na kolonji Alfredo Chaves szkołę średnią, coś w rodzaju nauczycielskiego Seminarjum.

W szkole wykładali Ks. H. Jedliński, profesor Gabrjel Muszyński i Ostrowski, a oprócz tego nauczały 2 siły pomocnicze.

Program szkoły obejmował naukę religji, języka polskiego, portugalskiego, historji Polski, geografji, przyrody, śpiewu i gimnastyki, uczono również stolarstwa, wyrobu słomkowych kapeluszy i gospodarskich koszyków.

Uczniowie musieli mieszkać w internacie. Opłata za utrzymanie i życie wynosiła 80$000 miesięcznie. Wychowanków w wieku od 14 do 24 lat było w zakładzie 28, z których większość nie mogła sobie pozwolić wówczas na opłatę miesięczną, ale ksiądz Honorat i z tem dał sobie radę.

Odwiedzając kolonje, urządzał z ludźmi pogadanki o wzajemnej narodowej pomocy, o potrzebie oświaty, a z ambony kazał o ofiarności na cele dobra społecznego.

Ludzie, ceniąc pracę swego pasterza składali ofiary na polską świecką szkołę i tym sposobem mógł Ks. H. Jedliński prowadzić tak niezbędną oświatową placówkę jaką bezsprzecznie była średnia szkoła polska na kolonji Alfredo Chaves.

Po trzech latach nauki ukończyło tę szkołę 9 wychowanków, którzy objęli posady nauczycielskie na polskich kolonjach. Z powyższego widać, że szkoła nadawała świadectwa ukończenia tylko tym wychowankom, którzy wykazali się pracą, zdolnościami i którzy pod każdym względem mogli służyć za przykład dla swych kolegów, ponieważ tylko 30% uczniów takową ukończyło.

Ksiądz Honorat Jedliński zwiedzając kolonje i poszczególne linje kolonij, radził ze swymi parafianami o gospodarskich potrzebach, uczył wielu praktycznych rzeczy jak wyrobu mydła, leczenia niektórych chorób lub zapobiegania takowym, umiejętności odżywiania się i t. d.

Ze swymi pomocnikami, jak profesor Gabrjel Muszyński i inni marzył o związku kolonji polskich w Brazylji i już przechodził do czynu, ponieważ jego wysłańcy zaczęli zwiedzać inne kolonje, nawiązywać kontakt z ośrodkami polskimi nawet bardzo odległymi od Alfredo Chaves. Faktem jest, że wysłannicy ks. H. Jedlińskiego zwiedzili kolonję Masarandubę w stanie Świętej Katarzyny, badając stan gospodarczy i uświadomienia społecznego tej kolonji.

Ks. H. Jedliński, będąc głęboko religijnym, uczył swych braci polaków „wszystkiego“, jak opowiadają byli jego parafianie koloniści i p. profesor G. Muszyński. Uczył on, jak się zachować w kościele, w towarzystwie, na zabawie, ulicy; uczył pieśni religijnych, narodowych i pieśni o pięknych ludowych motywach.

Lud polski kochał swego księdza-nauczyciela, patrzał na niego, jak na apostoła, który starał się podążać gościńcem, wytkniętym przez Mistrza z Nazaretu, ale księża Jezuici, jak opowiadają wielbiciele Księdza H. Jedlińskiego, patrzeli na pracę iście apostolską zacnego kapłana, jako na zdrożne nowinki.

— Nasz ksiądz nauczyciel, opowiadają, dbał o oświatę i dobro ludu, nauczał i organizował, uczył samo pomocy tego inni, księża się obawiali, więc oskarżyli go.

Biskup odebrał ks. H. Jedlińskiemu prawo współpracy z bracią polakami, nadał mu pokutę, a następnie kapłan-nauczyciel został odwołany do kraju.

Na koszty przejazdu i lepsze ubranie złożyli Polacy składki, ponieważ Ksiądz Honorat wszystko oddawał na cele dobra społecznego, nie zatrzymywał dla siebie nic. Żył ten ksiądz-patrjota w myśl nakazu świętej ewangelji: „Darmo wzięliście, darmo dawajcie, a nie bierzcie ani złota, ani srebra, ani miedzi w trzosy swoje, ani dwóch par obuwia, ani dwóch par ubrań, albowiem godzien jest robotnik strawy swojej.“

Nauczał on i pracował wśród polskiego ludu i z tymże ludem zaledwie 4 lata, to jest od 1902 do 1906 roku, a jednak żyje on w pamięci wdzięcznych polaków i dzisiaj już wielu twierdzi, że ks. H. J. pierwszy w stanie Rio Grande do Sul łożył podwaliny pod polskie szkolnictwo, które miało objąć wszystkie nasze rozproszone gromady, był z tych pionierów którzy podsycali wiecznie żywy i płomienny znicz narodowych uczuć w sercach i umysłach szerokich mas ludu polskiego.

Tyle na podstawie moich notatek o ks. Honoracie Jedlińskim z zakonu polskich kapucynów z Krakowa.

Nie podaję tylko nazwiska O. jezuity, który najwięcej pracował nad utrąceniem kapłana-patrjoty, ponieważ żyje on jeszcze; jest już człowiekiem starszym i dzisiaj zapewne żałuje krzywdy, uczynionej tak księdzu Jedlińskiemu jak ogółowi polskiemu w stanie Rio Grande.

Kulotrwałe kamizelki

Gorączka wojenna we Włoszech i ogólny niepokój w różnych częściach świata sprawia, że fabrykanci wyrabiający w Europie kamizelki bezpieczeństwa, odporne na kule rewolwerowe i karabinowe, robią doskonałe interesy. Zapotrzebowanie na te kamizelki jest tak wielkie, że fabryki pędzą dzień i noc. Różni panujący, dyktatorzy, dyplomaci, a ostatnio oficerowie włoscy wybierający się do Afryki, by tam w przyszłości zostać „bohaterami“, są doskonałymi odbiorcami tych kamizelek.

Amerykanin Bernard Spooner założył w Wiedniu fabrykę takich kamizelek, których nie przebija kula karabinowa. Zaczął ten interes osiem lat temu. Pierwszą kamizelkę, jaką zrobił, sprzedał Mussoliniemu i teraz powiada, że „Mussolini przyniósł mu szczęście“, bo oficerowie włoscy na gwałt kupują takie kamizelki.

Kamizelka taka zrobiona jest z kilkunastu tuzinów cieniutkich, kwadratowych stalowych płyt. Każda taka płyta jest wszyta w lniany worek, w którym znajduje się też jakaś siatka działająca odpornie na kule. Woreczki te są razem zszywane, dopasowane do osoby jako kamizelka i pokryte skórą.

Skuteczna kuracja

Pewnemu reumatykowi w Frankfurcie nad Menem, w Niemczech, zalecił ktoś kurację kwasem mrówczanym. Chory udał się przeto do lasu podmiejskiego, rozebrał się i wsadził poprostu nogi w mrowisko. Widocznie jednak zamierzał przeprowadzić swą kurację zbyt radykalnie, gdyż podrażnione mrówki, rzuciły się nietylko na nogi chorego, ale i na całe ciało. A gdy zamierzał uciec, pogoniły za nim uskrzydlone mrówki.

Przechodnie, spostrzegłszy przyczynę niesamowitych wyskoków półnagiego kuracjusza, nadbiegli mu z pomocą, musieli jednak sami uciekać przed zaciętością owadów. Ostatecznie kuracjusz uwolnił się od pościgu, zanurzywszy się w przydrożnej sadzawce. Sam fakt jednak, że w ucieczce odzyskał władzę w nogach, przekonał go o skuteczności kuracji kwasem mrówczanym.

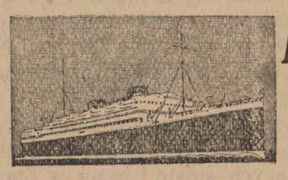

MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
ALMANZORA	5 listopada	H. MONARCH	4 listopad.
H. PRINCESS	12 listopada	ALMANZORA	16 listopada
ACALNTARA	16 listopana	H. CHEFTAIN	18 listopada
H. BIRGADE	26 listopada	ALCANTARA	25 listopada
ASTURIAS	30 listopada	H, PRINCESS	2 grudniaa
H. PATRIOT	10 grudnia	ASTURIAS	9 grudnia

CIA. MARTE
Rua 15 de Novembro 257 - 261 — Kurytyba.
CAIXA POSTAL, 220 — TELEFON 451.

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS
I SUD ATLANTIQUE

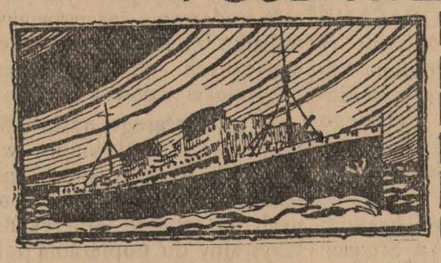

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranę

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195—209 — CURITYBA.

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem

Relojoaria Progresso
216 Praça Tiradentes 246
Obok Sklepu P. Demeterka

Wszelkie naprawy zegarowe oraz biżuterji wykonuje się z największą punktualnością. Wszelkie naprawy oraz sprzedaż towarów są pod gwarancją firmy. Fabryka pierścionków ślubnych. Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważaćna firmę

RELOJOARIA PROGRESSO
Praça Tiradentes nr. 246
Skupuje złoto i srebro, płacąc najwyższe ceny.
Upoważniony przez Bank Brazylijski

Starzec rozpostarł ramiona.

— Janie, mój kochany chłopaku — Janie, to ja — twój dziadek...

Dziedzic nie potrzebował powtarzać swego objaśnienia.

Jan już objął go w swe potężne ramiona, czuł — że węzły krwi łączyły go z tym starcem.

Dziad i wnuk znaleźli się, a chociaż nigdy jeszcze nie widzieli się, wiedzieli jednak, że należeli do siebie.

Młody mason zauważył, że starzec nie mógł prawie się utrzymać na nogach. Podprowadził go do sofy i posadził na niej.

— Mój syn — tak samo wyglądał — jęczał starzec złamanyn głosem. O, Janie, co to za ciężka dla mnie godzina a zarazem szczęśliwa. Pan Bóg pamięta o mnie, co mi zabrał zwraca mi z powrotem nim jeszcze opuszczę ten świat. O, Janie, — mój kochany — dobry chłopaku.

Co to się zrobiło z tego starego odludka!

Temu starcowi — który spoczywał na piersi młodego masona — przecież łzy radośnie płynęły z oczu, Dziedzic twardą przebył szkołę życia — szybko otarł łzy które jeszcze świeciły się na jego policzkach,

A Jan? — w jego oczach błyszczały kryształowe krople łez, — znalazł zgubione szczęście — znalazł dziadka — ale stracił ukochaną.

— Z tysięcy byłbym cię wyszukał, chociażby mi tego nie był powiedział Stolski — rzekł starzec — Janie, ja długie, długie lata błąkałem się po ziemi sam, opuszczony. A gdy wróciłem, gdy się dowiedziałem, że syn zostwił mi wnuka i gdy ja cię odszukać i przycisnąć do piersi pragnąłem, wtedy dowiedziałem się, że jesteś pod strasznem posądzeniem. Ha! — wtedy zwątpiłem we wszystko — we wszystko — teraz jednak przywróciło mnie do równowagi pięknie dziewczę. Wiesz Janie, kto to jest, Janie, czy ty to przeczuwasz?

Młody mason zacisnął zęby, aby ukryć straszny ból jaki nim miotał.

— Marja Kaniecka nazywa się ta młoda dziewoja — mówił starzec dalej — i ty ją znasz Janie, nieprawda?

— Tak — jęknął mason.

Starzec spojrzał nań osłupiale. Przecież, radca Stolski zapomiał w radosnem uniesieniu powiedz mu, że Janowi się zdaje, iż Manja jest jego siostrą.

— No, czegoż stękasz, chłopie? — spytał starzec — prawda, że Marja może umrzeć z radości skoro się nagle dowie żeś zmartwychpowstał... Musimy ją na to przygotować — stój — mam pomysł.

Jan uczynił ruch mocno powstrzymujący.

— Nie — nie — dziadku — błagam cię — nie mogę widzieć Marji.

Starzec osłupiał.

— Taaak — a to dlaczego — może masz jakie inne dziewczę w głowie?

Starzec nagle spoważniał ogromnie.

— Nie, nigdy — zawołał Jan — ale nie mogę jej oglądać — nie mów jej nic dziadku — przynajmniej nie teraz — ona nie ma wiedzieć, że ja tutaj byłem — nie — nie.

— No, to coraz lepiej — zawołał starzec zdumiony — Janie, powiedz mi tylko, przecież tyś przysięgał jej dozgonną miłość,

— Tak, uczyniłem to, niestety, popełniłem wielki grzech.

— Grzech — zdziwił się dziedzic — powiedzno czy ci ttak trochę nie miesza w głowie?

Jemu zdawało się jakoby teraz żył tylko dla teraźniejszości, jakgdyby wcale nie potrzebował troszczyć się o przyszłość.

Wreszcie pociąg stanął.

— Jesteśmy u celu — rzekł radca — tam czeka już powóz waszego dziadka — doniosłem już o naszem przybyciu.

Stary stangret wytrzeszczył oczy, widząc młodego przystojnego mężczyznę który właśnie stanął obok radcy. Grzecznie zdjął czapkę i nie mało był zdziwiony, gdy mu Jan podał rękę, którą potrząsł serdecznie.

— Toby był mąż dla naszej panienki — mruknął stary stangret — taki przystojny a wcale nie dumny — kto to może wiedzieć.

Tak rozmyślając filozoficznie odprowadził obu panów do karety.

Mimo ponurych myśli, które sunęły się Janowi do głowy, nie mógł jednak nie podziwiać pięknych rumaków, które parskając biły kopytami w ziemię, tak że piasek i kamienie latały wokoło.

Dziadek jego musiał być bogaty. Lecz czyż on się pytał o majątek, teraz, gdy zamierzał pożegnać się ze światem na zawsze?

Obaj wsieli do powozu a stangret podciął konie które lotem błyskawicy sunęły ku domowi. Jan zrzucił płaszcz.

Tutaj przecież nie potrzebował się niczego obawiać, a pierś jego podnosiła się, gdy świeże powietrze leśne dotarło do niego — ten cudny zapach żywicy i zieleni świerkowej, którego mu już tak dawno było potrzeba.

Radca sprawiedliwości patrzał z zadowoleniem na Jana jak ten rozglądał się radośnie po pysznej okolicy.

— Nie prawda że tu jest bardzo ładnie? — rzekł — to wszystko już należy do rewiru Birkenhof — lubicie polować?

Jan zaprzeczył.

— Szkoda — tu jest zwierza pod dostatkiem,

A po cichu dodał.

— No, a tego się już nie wahajcie, to jest najmniejszy kłopot.

W oddali ukazały się zabudowania Birkenhof.

— To Birkenhof — zawołał radca — Wilhelm na prawo, tą polną drogą która prowadzi daleko, a potem do domu inspektora.

Stangret kiwnął głową.

Powóz skręcił teraz na prawo i wpadł do alei z cienistych starych dębów. Na końcu tej drogi można już było widzieć dokładnie domy, a za chwilę kareta zajechała przed dom zupełnie bluszczem obrosły.

Kobieta potężnej tuszy stała przed domkiem i ukłoniła się nisko, gdy obaj panowie wysiedli z powozu.

Zdawała się już być poinformowana o wszystkiem, bo nie mówiąc ani słowa zaprowadziła obu panów do pokoju, bardzo sympatycznej izdebki, która w najlepszem świetle stawiała gospodarność żony inspektora.

— Zatem wy tutaj pozostaniecie — rzekł radca a ja tymczasem pojadę do dworu, aby resztą zarządzić. Za chwilę przyjdzie wasz dziadek.

Stolski rzekł te słowa w języku tylko Janowi zrozumiałem Zaraz potem opuścił pokój aby pojechać tym pięknym powozem do dworu. Niezadługo zatrzymał się pojazd przed pałacem.

Stolskiego oczy sokole odkryły zaraz postać dziedzica.

Starzec stał wsparty na swym kiju, na werandzie i patrzał wielce zdziwiony na radcę który właśnie ze zwinością młodzieńca wyskakiwał z powozu.

SEJM
Związku Narodowego Polskiego

W dniach od 15 do 21 września odbył się w Baltimore, stan Maryland, 27-mySejm ZNP. największej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych, skupiającej w swych szeregach 300 tysięcy członków.

Poniżej dajemy pełne podniosłych myśli i wskazań orędzie, jakie ten Sejm ogłosił — z życzeniem, abyśmy i my na południu Ameryki poznali głos Związku Narodowego Polskiego i zalecenia jego w czyn wprowadzili

„Z głębokim żalem stoimy wobec nieodżałowanej straty, jaką cały Naród poniósł przez śmierć wielkiego patrjoty budowniczego Niepodległości Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Naszej Macierzy Polsce, Ojczyźnie naszych przodków ślemy gorące słowa miłości i uznania wraz z zapewnieniem, że jak w przeszłości tak i w przyszłości jesteśmy gotowi nieść jej pomoc i współpracę, zacieśniając silniej jeszcze więzy łączności duchowej i kulturalnej i gospodarczej.

Wielkiemu krajowi Stanów Zjednoczonych, który tak gościnnie przyjął naszych ojców i dziadów, wyrażamy lojalność absolutną i przywiązanie, oraz gotowość do współpracy z całym narodem nad wielkościa kraju.

Prezydentowi Stanów Zjednoczonych FRANKLINOWI DELANO ROOSEVELTOWI przesyłamy słowa gorącej podzięki za życzenia nam przesłane i sympatję nam okazaną i zapewniamy go, że z najwyższem uznaniem odnosimy się do jego wysiłków wydostania kraju naszego ze strasznych objęć depresji i bezrobocia.

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi IGNACEMU MOŚCICKIEMU przesyłamy z odległej Ziemi Waszyngtona nasze pozdrowienia i życzenia doprowadzenia Państwa Polskiego do większego jeszcze rozkwitu, siły, szacunku i miłości u innych narodów.

Wszystkim naszym bratnim organizacjom Polskim w Stanach Zjednoczonych, pracującym wraz z nami nad utrzymaniem i podniesieniem polskości na ziemi amerykańskiej, ślemy życzenia powodzenia w wielkiem przedsięwzięciu podtrzymania i zespolenia ducha polskiego.

W poczuciu odpowiedzialności i w zrozumieniu zupełnem sytuacji odnosimy się do wszystkich naszych sióstr i braci w Stanach Zjednoczonych z przykazaniem, by jak najbaczniejszą zwrócili uwagę na młodzież tutaj zrodzoną i by używali wszystkich możliwych a godziwych środków aby ją przy polskości i dla polskości utrzymać, za pośrednictwem czy to Harcerstwa, czy Klubów Sportowych, czy Klubów Towarzyskich, albo Śpiewaczych. Niech młodzież nasza tu zrodzona podejmie wielkie dzieło rozpoczęte przez pierwszych pjonierów polskości na ziemi amerykańskiej i w przyszłych pokoleniach niechaj w społeczeństwie amerykańskiem reprezentuje walory najświetniejsze Narodu Polskiego z którego pochodzi, wnosząc w społeczność amerykańską wysoką kulturę ducha polskiego.

Wobec trudnych czasów i ciężkiego gospodarczego położenia jakie cały świat przeżywa, wzywamy zarówno Zarząd Centralny jak i Okręgi, Gminy, Grupy, do oszczędnej go podarki i do zmniejszenia wydatków, do obywania się najmniejszem w prowadzeniu interesów Związkowych a to w celu budowania jak największego majątku Z. N. P. o zasobach dostatecznych dla zabezpieczenia przyszłości wdów i sierot.

W myśl starego hasła „W jedności siła“ wystawiajmy wspólny front we wszystkich poczynaniach narodowych i społecznych na gruncie amerykańskim. Wzywamy do popierania polskiego handlu i polskiego przemysłu w Stanach Zjednoczonych, abyśmy się wzbogacili materjalnie i tem większy mogli wywierać wpływ w tym kraju.

Nadto wzywamy społeczeństwo polskie w Stanach Zjednoczonych, aby nie zapominało o Weteranach Armji Polskiej a szczególnie o inwalidach, którzy krwią swą szlachetną znaczyli szlaki na polach Francji i na rubieżach Rzeczypospolitej.

Ponieważ przyszłość i rozwój polskości w Stanach Zjednoczonych musi się opierać z natury rzeczy na środowiskach, w których Polonja amerykańska zamieszkuje i im lepsze, bogatsze, schludniejsze są polskie dzielnice, tem lepsze zdołamy wychować tu pokolenia i tem lepiej o nas będą sądzić inni współobywatele naszego kraju, przeto Sejm 27-my Z. N. P. zwraca się do odnośnych Władz rządowych w Waszyngtonie z gorącą prośbą, ażeby pospieszył z finansową pomocą starym polskim osiedlom i udzielił potrzebnych funduszów na przebudowanie starych i ubogich dzielnic na nowoczesne schludne i hygieniczne. Ponieważ przybysze polscy chlubnie zapisali się na kartach historji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych jako pracowici, oszczędni i gospodarni, przeto odnośne czynniki rządowe, mogą być pewne, że pieniądze na ten cel przyniosą chlubę Administracji w Waszyngtonie a pożytek całemu krajowi. Wzywamy wszystkie inne organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych, by przyłączyły się do tego ważnego dzieła i przez kongresmanów i senatorów wpłynęły na decyzję na korzyść społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Ponieważ nasze Kolegjum Związkowe wraz z Instytutem Rzemieślniczym jest naszą ostoją i perłą naszych poczynań oświatowych, przeto uchwalamy naszą tę instytucję naukową nietylko podtrzymać ale jeszcze rozszerzyć, rozbudować i podnieść jeszcze do wyższego poziomu, aby się stała środowiskiem polskiej nauki, polskiej sztuki i polskiej kultury, śląc między społeczeństwo polskie w Stanach Zjednoczonych przyszłych wypróbowanych i wykształconych uzdolnionych liderów.

Uchwalamy ażeby dla podtrzymania jeszcze lepszej polskości wśród najmłodszej generacji na ziemiach amerykańskich zrodzonej urządzać corocznie zbiorowe wycieczki do Polski, aby ta młodzież poznała wielkość i mocarstwowość Ojczyzny naszych przodków i zobaczyła na własne oczy piękno jej ziemi.

Niech żyją Stany Zjednoczone i Prezydent Franklin Delano Roosevelt!

Niech Żyje Rzeczpospolita Polska i Prezydent Ignacy Mościcki!

Cześć Pamięci Marszałka Józ. Piłsudskiego!

Niech żyje Związek Narodowy Polski!

Armja obaliła rząd w Ekwadorze

W Ekwadorze, górzystej republice południowo-amerykańskiej, nastały rządy dyktatorskie. Przywódcy armji przyjęli rezygnację prezydenta Antonia Bonsa i rozwiązali Kongres. Minister robót publicznych, Federico Paez, stał się naczelnikiem rządu. Przewrót odbył się bez zaburzeń. Były prezydent, który objął rządy w sierpniu, uciekł podobno z kraju.

FIGLIKI

SPROSTOWAŁ

— Niech Pan Bóg opatrzy. Tu się nic nie daje.

— Wiem, szanowny dziedzicu. To też ja nic nie chcę dać. Ja przyszedłem wziąć.

NIEPOROZUMIENIE

Pani do żebraka: — Proszę tu poczekać, zostało z obiadu trochę zupy, mam także stary kapelusz mojego męża.

Żebrak: — Proszę wielmożnej pani, jabym już wolał w garnuszku.

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA
para bem alimentar so com as
FARINHAS INTEGRAIS
"ALEGRIA"
porque são farinhas fabricadas sob um criterio novo. onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas

MĄCZKA ODŻYWCZA
„ALEGRIA“
Zapobiega bólom brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym
(SPECJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.
Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych t pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta
Róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

CZAS uiścić przedpłatę

Tinturaria São Francisco
I PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
RECHETNECK & SEREDIK
Wykonuje się ubrania na miarę. Wielki skład ubrań gotowych i używanych. Gotowe ubrania od 45$000
Rua S. Francisco 290 — KURYTYBA

Hotel Polski
HOTEL MARTINS
Marcina Jarugi
Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná
Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989— Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTEMAR".
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

— Stolski — zawołał — co ma znaczyć ten dziwny telegram. Nie jestem z niego mądry, coście przywieźli?

— Młodego człowieka — odparł Stolski silnym i pewnym głosem.

— Tak, a kto to jest? Stolski, wiecie przecież, że nie jestem przyjacielem żadnych odwiedzin...

Stolski położył palce na ustach.

— Gdzie są damy?

— Śpią.

— Dobrze zaraz tak sobie pomyślałem — przecież to jeszcze bardzo rychło. Ale może pan teraz chciałby dowiedzieć się nazwiska jego młodego człowieka który znajduje się w domu inspektora?

— A jakże, oczywiście,

— Ten młody człowiek nazywa się, — Jan Sennicki.

W tej samej chwili gdy to radca mówił, już stał przy boku starca.

— Mogłem to panu powiedzieć — rzekł — pan przecież jesteś człowiekiem, który zdolny jest znieść największą niespodziankę. A miła niespodzinka, bo Jan Sennicki jest niewinny, to jest publicznie wiadomo, tak, publicznie, panie Sennicki.

— Gdzie jest nieboszczyk?

— Ależ nie nieboszczyk, on żyje, został masonem a ci ludzie, do których się wpisał, ukryli go, wydobyli go z grobowca, Jan Sennicki żyje, pański wnuk żyw jest.

— Wielki Boże! — starzec zachwiał się, tak, że radca musiał go podtrzymać.

— To niepodobna, Stolski, to niepodobna.

Dziedzic mimo swych starych lat był człowiekiem ze stali. Zdawało się, jakoby podagra, która tak silnie jego ciało zrujnowała znikła.

— Marja, Stolski — zawołał — o, wielki Boże, to dziewczę, Stolski, trzymajcie mnie, bo runę.

Radca odprowadził dziedzica na miejsce. I tu opowiedział mu w szybkości wszystko, co w ostatnich dniach było zaszło.

— Stolski — zawołał z wyrzutem — stary, wierny przyjacielu, dlaczegoście nie mówili o tem?

— Nie wolno mi było — odparł radca — przysięga wiązała mnie, wiedziałem, że Jan żyje, wiedziałem już od kilku tygodni, ale nie mogłem nic innego uczynić, jak szukać go.

Starzec powstał.

— Zaraz pójdę do niego — jak tu stoję — gdzie Jan — Janie!

I dziedzic stuknął laską o podłogę werandy. Jan stawił się w tej chwili.

— Gdzie ty tak długo bawiłeś — wrzasnął dziedzic — na miejscu zaprowadzisz mnie do domu inspektora.

— Jaśnie pan się zaziębi — to jest przeciw przepisom lekarskim, jaśnie pan...

— Cicho bądź — wrzasnął dziedzic, tak że Jan odskoczył przerażony.

Potem skinął Sennicki na radcę.

— Stolski kochany przyjacielu — rzekł, serdecznie obejmując jego szyję ramieniem — ni mogę wam się odwdzięczyć za to coście znowu uczynił, ale Pan Bóg wam to wynagrodzi. Ale teraz jedną mam prośbę:

Może być że dziewczęta zaraz przyjdą -- one nie są śpiochami — musisz je nawrócić — aby czasem Marja nie poszła zamną — słyszycie?

Radca przyrzekł wszystko.

— Janie, idziemy,

— Jaśnie pan się...

— Cicho—krzyknął dziedzic wymachując Janowi laską pod uszami, chodź tu, — ramię mi podaj i naprzód marsz.

Dziedzic wspierając się na swojej lasce szedł prawie prosto ze schodów, jak żołnierz.

— To robi radość — mruknął Stolski, który patrzył za nim — radość...

Jan mało rozumu nie stracił.

Cały świat się wywrócił do góry nogami, tak sądził. Przedewszystkiem jaśnie pan dziś niebywale rychło wstał — nawet śniadania nie jadł, a po drugie szedł teraz w rosie porannej do domu inspektora.

To stanowczo nie mogło się dobrze zakończyć. Ale Jan miał się zaraz jeszcze więcej zadziwić. Pan Sennicki szedł niezwykle szybko, tak szybko jak go idącego Jan nigdy jeszcze nie widział. I tu już stał przed nimi dom inspektora.

Dziedzic odwrócił się do sługi.

— Zaczekasz tutaj — rzekł głosem, który wykluczał wszelki opór — poczekasz tu aż wrócę, i nie wpuścisz do domu nikogo, niech będzie kto chce — zrozumiałeś mnie?

— Tak, proszę jaśnie pana.

— Nikogo, rozumiesz?

— Rozumię jaśnie panie!

Dziedzic kiwnął głową i opierając się silnie na lasce, szedł prawie szybkim krokiem do domu inspektora.

ROZDZIAŁ 275

Dziadek i wnuk

Jan siedział sam w pokoju. Żona inspektora wyszła, ponieważ przeczuwała, że te odwiedziny musiały mieć bardzo ważne przyczyny. Tak więc młody mason pozostał sam.

Stał przy oknie. Przez zielone liście mógł widzieć dokładnie potężne szare mury starego zamku.

Więc to był dom państwa. — Tam przebywała jego Marja — jego siostra.

Znowu wydobył się głuchy jęk z jego biednych piersi. Teraz dopiero odczuł czem ta boska dziewica była dla niego, i wiedział, że ją zawsze kochać będzie,

Nie mógł inaczej.

Nie zważał na kroki w sieni — bo nawet nie odwrócił się, gdy się klamka u drzwi poruszyło.

— Janie! — zagrzmiał potężny głos.

Mason obejrzał się.

Przed nim stała wysoka postać starca — z trzaskiem opadła laska na ziemię, na której starzec w tej chwili się opierał.

Co pisano o Abisynji 200 lat temu?

Stara geografja Jeana Hübnera, drukowana w r. 1743 w Hamburgu w języku niemieckim, „za łaskawem zezwoleniem Rzymsko-Apostolskiej Mości oraz Króla Polskiego i Elektora Saskiego“, zawiera ciekawe wiadomości „O cesarstwie Abissinii“. Czytamy tam, co następuje:

„Aethiopia, dokąd Rzymianie nie mogli dotrzeć, a którą zwiemy teraz Abissinią albo Habessinią, czyli dawnym krajem murzyńskim. Posiadają oni w świecie monopolium liści senesu, a czego nie mogą odsprzedać, to palą, aby w ten sposób ceny nie obniżać. Wziąwszy wszystko pod uwagę, co ktokolwiek w tej materji słyszał, to musi to być kraina bardzo wielka. Ma jednak ta kraina dwóch złych sąsiadów, którzy za dużo ją szarpią. Żelazo, ołów, złoto znachodzi się tu i ówdzie. Abissińczyki nie czerpią jednakowoż bogactw ze swych kopalni złota w obawie, aby bisurmanie nie nabrali na ich złoto chęci.

A co do granic, to one się nigdy z mapą nie zgadzają. Jakżeż może być inaczej, skoro narody te rozszerzają się na swej ziemi, to znowu kurczą się, pobite przez nieprzyjaciół!

W czasie wojny można tam 600.000 żołnierza wyprowadzić w pole, ale na tę liczbę przypada zaledwie 100.000 prawdziwych wojowników, chociaż i ci nie napędzą nikomu strachu, bo brak im dobrych oficerów. Używają te zastępy tarcz, łuków, strzał, dzid i pancerzy. Tylko ci z gwardji mają muszkiety, a w pole wychodzą z armatami i słoniami.

Rodowici Abissińczycy są chrześcijanami, a w starych kronikach znachodzi się wieść, że jeszcze w czwartem seculo po Chrystusie nawrócili się na świętą wiarę. Missionarii zadali sobie wiele trudu, aby oddać ich pod władzę rzymskiego papieża. Trud ten zszedł na marne, a ich duchowni dołączyli do ich wyznania wiary komentarz, wedle którego Kościół Rzymski jest im nienawistny. Przed 100 laty obydwa króle Zadenchel i Susnaeus dali się przez missionarii nawrócić, lecz ich następca na tronie, król Basilides, zarządził krwawe prześladowanie Katholików. Wreszcie musieli królowie podczas koronacji składać przysięgę, że wszyscy papiści, którzyby w przyszłości zamieszkali podstępnie w Abissinii, będą bez procesu ukamieniowani, albo zawisną na szubienicy.

Abissinią włada król suwerenny, którego poddani zowią Neguz, czyli potężny monarcha. My dajemy mu miano cesarza, jako że łączy pod swoją władzą dużo państw. Wszyscy jego poddani są jego niewolnikami, a co tylko znajduje się w ich posiadaniu, to zarówno należy do ich monarchy. Gdy raz się zdarzyło, że król abissiński miał nogę bezwładną, to wszyscy poddani musieli kuleć. A gdy na tron wstąpił władca o jednem oku, to wszyscy Abissińczycy dali sobie par complaisance wyłupić jedno oko“...

Odkryto dwa groby z przed 6000 lat

W Sendowie w pow. mogileńskim dokonano ostatnio bardzo cennego odkrycia.

Mianowicie odkopano dwa groby, pochodzące z młodszej epoki kamiennej t. zw. neolitu. O odkryciu poinformowano kierownika szkoły Szperlińskiego, który zawiadomił w Biskupinie ekspedycje uniwersytetu poznańskiego. Z ramienia tej komisji wyjechał do Sendowa mag. Fitzke, który stwierdził, że groby pochodzą istotnie z epoki neolitu, a więc sięgają 2—4000 lat przed Chrystusem.

Kultura tej epoki pojawiła się najpierw w krajach naddunajskich, skąd następnie dostała się na obecny teren krakowsko-sandomierski. Na schyłku neolitu przesunęła się ku północy.

W owych czasach zmarłych grzebano w pozycji siedzącej i do grobu wkładano narzędzia oraz naczynia do codziennego użytku. Ludność w tym okresie mieszkała w ziemiankach. Wykopaliska w Sendowie są pierwszemi tego rodzaju na terenie województwa poznańskiego.

LISTA SKŁADEK JUNAKA

Lista nr. 10 — Stef. Gontarskiego

97 Bolesław Kurzyną	2$000
98 Stanisław Gonet	5$000
99 Jan Dziuk	5$000
100 Franciszek Misiaszek	2$000
101 Józef Skrzypek	1o$000
102 Arnaldo Tedescho	5$000
103 Jan Mazur	5$000
104 Stan. Michalak	2$000
105 Bol. Brndziński	2$000
106 Stefan Gontarski	2o$000

Lista nr. 12

107 Stan. Niewęgłowski	2oo$ooo

Lista nr. 14 — Tad. Rożniatowskiego

108 Tad. Rożniatowski	15$000
109 Jan Ziółkowski	2$000
110 Jan Szałyga	2$000
111 Fran. Gajewski	2$000
112 Jan Dysar	2$000
113 Gabrjel Muszyński	5$000

Lista nr. 15 J. Szaniawskiego

114 Jan Szaniawski	1o$000
115 N.N.	1o$000
116 Bertel João	5$000
125 (Nazwiska Nieczyt.)razem	1o$000

Lista nr. 25 — ks. Stan. Piaseckiego

140 Ks. Stan. Piasecki	3o$000
141—146 nazw. niecz. razem	7$000

Lista nr. 27 — Jerzego Pogorzelskiego

147 Stanisław Aleński	1oo$ooo
148 Grzegorz Skowron	2oo$000
149 Stefan Kołsut	5$000
150 Michał Staszczak	1$000
151 Chiquinho Correia	5o$000
152 Inż. W. Miller	5o$000
153 Jan Pogorzelski	1oo$000
154 Jerzy Pogorzelski	1oo$000
155 Piotr Wal	2$000

Lista nr. 29 Ferd. Malanowskiego

156 Ferdynand Malanowski	2o$000
157 Irena i Czesław Chwist	1o$000

Lista nr. 33 — Wła l. Jaworskiego

158 Witold Żubiński	5$000
159 Jan Faucz	5$000
160 Stan. Wołowski	5$000
161 K. Rudnicki	5$00o
162 Samuel Aiserman	5$000
163 Stan. Łukasiak	5$000
164 Józef Sikorski	1o$000
165 I. Tabacznik	2$000
166 Tad. Chromiec	1o$000
167 Józef Małyska	3$000
168 Paweł Wójcik	1o$000

(Dokończenie nastąpi)

Dr. Carlos Heller

z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum av. João Pessoa, Nr. 52
od 10,30 do 11,30 i od 16,30 do 18,30
Porady: od 10 do 11 i od 3 do 5.

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe. Konsultorjum: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2—8—3.

LEKARZE

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteką Minerwa4.**
Rezydencja: Praça Senador Corêa,).

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W piątki od 1 do 3. W soboty od 9 do 11 i od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

Choroby serca, płuc, żołądka, wnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoty (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne
Dr. Rocha Loures
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorjum: obok FARMACIA STELLFELD. Porady od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 popoł.
Rezydencja: Praça Tiradentes. 560.
TELEFON ·1126

GŁOS WIEDZY
SŁOWA PEWNEGO SZANANEGO LEKARZA LEKARZA KURYTYBSKIEGO.
„Oświadczam pod słowem mego stopnia lekarskiego, że stosowałem wielokrotnie w mej klinice „POMADĘ MINANCORA“, wyrobu uzdolnionego aptekarza p. Edwarda Gonçalves z Joinville. w rozmaitych wypadkach, na jakie jest ona przeznaczona, osiągając zawsze zadawalniające wyniki“.
Kurytyba, 5 kwietnia 1916 r.
DR. PETIT CARNEIRO.
Dyplomowany przez Fakultet Medycyny w Rio de Janeiro.
Drogerja Hess przy ul. 7 de Setembro 61, w Rio, ma zawsze na składzie produkty „MINANCORA“ z Joinville.

Casa Paulista
Sprzedaje po najniższych cenach ubrania nowe i używane, skarpetki, koszule, walizki, chusteczki i inne drobiazgi.
Praça Zacharias, 12
KURYTYBA

Nowy okres egzaminów
GIMNAZJUM
NOVO ATENEU
ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1935.
Także przyjmuje się uczniów i uczennice na **wolny 3-ci kurs,** który uprawnia do studjów na Uniwersytecie Parańskim.
Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane
Kursy dzienne i wieczorowe.
Bliższe informacje:
ul. Aquidabam 278
Kurytyba.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

BÓL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

TINTURARIA „POLONIA“ RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 627.
Posiada na składzie ubrania nowe i używane, palta i płaszcze wszelkiego rodzaju; kapelusze, koszule i inne drobiazgi sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.
Pranie i farbowanie ubran i kapeluszy.
dokr

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25
DR. JORGE MEYER FILHO
Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Uprzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

Sangue! Sangue! Sangue!
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:
1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.
Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.
Sanguenol jest to wynalazek epokowy.
Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr Manuela Soares de Castro.
Do nabycia w całej Brazylji.

Gabinet Dentystyczny
JANINA FURMANIAK SCHMITDINGER
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów i szczęk i t. d. Wykonanie gwarantowane, ceny przystępne.
Rua Treze de Maio nr. 818
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

Casa Lunar
Wielka Fabryka ubrań gotowych
Kapelusze, krawaty, koszule, garnitury, materjały angielskie i narodowe na ubrania
Gdy chcesz się dobrze ubrać przyjdź do nas z całem zaufaniem
Ubrania gotowe i na zamówienie
WIELKI WYBOR ARTYKUŁÓW DLA DZIECI
ISRAEL KRIEGER
148 — Rua Riachuelo — 148 — KURYTYBA

Ubrania nowe i używane, kapelusze, obuwie
po cenach specjalnych dla kolonistów sprzedaje
Tinturaria „ROMANIA“
pomiędzy PRAÇA TIRADENTES i ul. DR. MURICY.
FILJA: **Ul. Barão do Rio Branco 264.**
naprzeciw **Palacio do Governo.**
23-26

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELSO 148 (1pię)
(Daw. 1-o de Março)
CURITYBA

Żądaj zawsze i wszędzie najlepą, najczystszą i najtańszą kawę „LIBERAL“. Do nabycia we wszystkich sklepach. Zawiadamia się Sz. Rodaków, że kupuje się wosk, miód, skórki zwierzęce i włosień koński, Płaci się najwyższe ceny.
Rua Marechal Floriano Peixoto 1168r. — Telefon 9—5.
CAFÉ LIBERAL
O MAIS PREFERIDO!
UMA SO' TIPO — FONE: Nº 95 — SABOROSO
UMA SO' QUALIDADE — AROMATICO
UMA SO' ESPECIALIDADE — GENUINO
GRANDE TORREFAÇÃO E MOAGEM DO CAFÉ LIBERAL
H. ROBERTO MICHELIS
CURITIBA · RUA MARECHAL FLORIANO, 1186 · PARANÁ
Główny depozyt kawy, ‚LIBERAL‘ „Armazem Roque“ T Kubisa Praça da Ordem 30 i w sklepie spożywczym Gontarskiego — rua Alferes Peli) Nr. 119w — Tec. 6—7—2.

FABRYKA OBUWIA
A T A B
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Belio, Nr. 17 — CURITIBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

Dr. Sylvino P. de Araujo
VORONOFF
Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA
Kobieta jest ocaloną,
KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.
KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.
KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.
KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym uspokajającym dla chorób kobiecych jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.
Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Marja Kryńska
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.
137 MARECHAL DEODORO
KURYTYBA—TELEFON 1—2—1

Café Cury
PALENIE i MIELENIE KAWY
Fortunato Leite Dias de Paiva
Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA“.
Rua Commendador Araujo Numer, **107**
Curityba Paraná

PIANISTKA
dyplomowana przez Akademję Muzyki Parańskiej mistrza A. Melillo udziela lekcji, przygotowuje do Konserwatorjum oraz na życzenie w krótkim czasie naucza lekkiej muzyki po niskiej cenie.
Rua Ignacio Lustosa, 776

CZAS uiścić przedpłatę!

DENTYSCI
Dyplomowany dentysta
J. Campelli Filho
KONSULTORJUM:
Rua Emiliano Pernetta, 97
(naprzeciwko Szkoł Normalnej)
PORADY od 9—11 i od6 — 1g

„A BRANDINA“
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA“
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Pierwsze pismo polsk [w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Osadnik Rolny Ma Głos!

Koloniści w Św. Mateuszu dają początek do politycznego zrzeszenia się rolników w Paranie

Z doniosłą sprawą wystąpili mateuszacy przed front osadniczy: Zorganizowali między sobą Komitet Wyborczy i wzywają resztę rolników w Paranie, aby wszędzie potworzono podobne komitety i abyśmy my wszyscy, rolnicy parańscy, zrzeszyli się i skupili na polu politycznem, celem ochrony naszych interesów.

Św. Mateusz ma pełne prawo do tego przodownictwa i głos jego będzie niewątpliwie wysłuchany i rozważony we wszystkich osadach, nietylko polskiego, ale i ruskiego, niemieckiego oraz włoskiego pochodzenia.

Św. Mateusz! Z nazwą tą wiąże się wiele wspomnień, wiele tradycyj. Była to swego czasu jakby druga po Kurytybie stolica polskości w Paranie. Założone zaraz po powstaniu kolonji Towarzystwo im. Kazimierza Pułaskiego jest, zdaje się, drugiem co do pierwszeństwa po Twie Kościuszki w Kurytybie skupieniem organizacyjnem polaków w Paranie. Pierwsza szkoła mateuszacka wywodzi się z 1895 roku, obchodzimy tedy 40-lecie jej istnienia. Pokażcie nam drugą taką w Brazylji! Od Mateusza, późniejszej stolicy herwowej, płyną do nas wspomnienia o Bodziaku, o bohaterskim nauczycielu Koźmińskim, który czeka, aby nauczycielstwo współczesne nim się zainteresowało, jak również o księdzu Smołusze i o Kłobukowskim.

Mateuszacy, stanowiąc kolonję ściśle polskiego pochodzenia, grupują się w blok pod tem imieniem, lecz należy stwierdzić, że inicjatywa ich otwiera szerokie wrota dla wszystkich rolników, a przedewszystkiem drobnych rolników w Paranie, bez względu na pochodzenie. Chcemy stworzyć Paranę wielką, zasobną, bogatą, chcemy podźwignąć ją do jej historycznej roli, a ponieważ rozwój jej opiera się przedewszystkiem na rolnictwie, któż będzie się dziwił, gdy chodzi o obudzenie i złączenie sił, utajonych w siewcy i oraczu.

Ponieważ i w Kurytybie zaczyna budzić się świadomość w tych zagadnieniach, mieliśmy zamiar, po otrzymaniu poniższej odezwy przeprowadzić z mateuszakami wymianę myśli celem rozszerzenia podstaw akcji na całe rolnictwo parańskie. Skoro wszelako w międzyczasie odezwa ta pojawiła się w innem piśmie sądzimy, że rozważania na te tematy zostały temsamem zapoczątwane, i dlatego piszemy niniejsze słowa.

Rolnicy parańscy: łączmy się i zbierajmy w gromadę, bez względu na pochodzenie!

ODEZWA

do wyborców polskiego pochodzenia

Zważywszy, że ogół Kolonji polskiej, nietylko w okolicach S. Mateusza lecz i w całej Paranie, odnosi się nader obojętnie do spraw wyborczych, czego dowodem tak mała stosunkowo ilość wyborców polskiego pochodzenia,

że nieznając lub ignorując obecne ustawy, dobrowolnie pozbawia się praw obywatelskich,

że przez takie lekceważenie najżywotniejszej sprawy, ponosi nieobliczalne straty moralne i materjalne, czego dowodem,

że stale bywa usuwana od rządów stanowych lub municypalnych, nie mając do dziś ani jednego przedstawiciela w Kongresie,

że nawet w okręgach z przewagą ludności polskiego pochodzenia, nie ma swych przedstawicieli do rad municypalnych lub znikomą ilość,

że trwając nadal w tej bierności, zawsze będzie tylko narzędziem dla drugich, narażając imię polskie na pośmiewisko u innych narodowości lepiej zorganizowanych,

że czas już najwyższy, by ogół Kolonji poznał nietylko swe obowiązki lecz i przysługujące mu prawa, by nareszcie mógł sam decydować o swych sprawach przez swych przedstawicieli,

że chcąc, by z nami się liczono i szanowano jako obywateli musi zorganizować się należycie, by najbliższe wybory zastały nas złączonych, silnych i świadomych celu.

W tym celu, niżej podpisani w nadziei, że za ich przykładem pójdą wszystkie okręgi wyborcze w Paranie, zawiązują w okręgu S. Matheusza:

KOMITET WYBORCZY

którego zadaniem będzie:

a) — złączenie wszystkich wyborów polskiego pochodzenia w tutejszym okręgu,

b) — utworzenie po wszystkich Kolonjach i osiedlach Komitetów dla współpracy,

c) — zachęcanie i pobudzanie obojętnych do kwalifikacji, by nie było jednego domu polskiego bez wyborców,

d) — pouczanie o obowiązkach i prawach wyborczych,

e) — pomoc przy prośbach dla uzyskania tytułów,

f) — dostarczanie niezamożnym fotografji i innych dokumentów,

g) — opracowanie programu i sposobów pracy dla najbliższych wyborów,

h) — współpraca z innemi okręgami wyborczemi, dla stworzenia jednej organizacji w Paranie, w której skupiłyby się wszystkie okręgi.

Z hasłem:

„W JEDNOŚCI SIŁA"

stajemy już dziś do pracy, wzywając wszystkich, którym drogie polskie imię i dobro Kolonji polskiej do współpracy, by w tem ogniwie nie brakło nikogo, bez względu na osobiste poglądy, odcienia lub zapatrywania.

S. Matheusz, 5 października 1935

Komitet Okręgowy: Marjan Gardoliński Franciszek Ignaszewski Jan Jasiński Władysław Porzycki Albin Brzeziński Alojzy Szlachta Stanisław Budziński Alojzy Kuczera Władysław Janowski.

Rio Grande do Sul

DESZCZE

Od początku września mamy tu ciągłe ulewy i to tak silne, że spowodowały olbrzymie szkody na linjach kolejowych. Woda porozrywała rozmiękłe nasypy, i słyszy się coraz to o nowem nieszczęściu.

W połowie października oberwały się góry koło stacji kolej. Santa Maria, w odległości 7 klm. od miasta. Długość oberwania wynosi blizko połtora kilometra. Tor został zniszczony tak kompletnie, że ruch pociągów został przerwany na dłuższy czas. Naprawy są wielce żmudne, albowiem po tylu deszczach, to nawet na pogórkach potworzyły się źródła, a doliny pozamieniały się w jeziora.

Drogi wozowe tak rozmiękły, że stały się poprostu nie do użycia. Rzeki powystępowały z brzegów i rozlały się szeroko, unosząc wszystko, co napotkały w biegu.

Najstarsi ludzie nie pamiętają takich ulew.

Korespondent.

Z MUN. LAGOA VERMELHA

Dawno pragnęliśmy, polacy zamieszkali w Lageado Israel, odprawienia u nas mszy św. za Marszałka Piłsudskiego, ale czekaliśmy, aż przyjedzie polski ksiądz. Nareszcie w dniu 24-go września przybył do nas z Sananduwy ks. Wojciech Stawiński, i w dwa dni później odbyła się uroczystość.

Podczas nabożeństwa ks. Stawiński wygłosił podniosłe kazanie, a po mszy św. zebraliśmy się gromadnie przed kościołem. Tu nasza nauczycielka p. Marja Sobocińska miała przemówienie o czynach i zasługach Wielkiego Polaka, poczem przemawiał nauczyciel p. St. Kulawczuk z Guabiroby. Po zakończeniu uroczystości przez ks. Stawińskiego, dziatwa szkolna odśpiewała przed rozejściem się do domów pieśń „Boże coś Polskę".

Dzień ten pozostanie nam długo w pamięci.

Osadnik.

Dzień Junaka

W ostatnią niedzielę, dn. 27-go b. m. odbył się tradycyjny bieg uliczny, z okazji „Dnia Sportowego" organizowanego rok rocznie w rocznicę swego założenia przez Junaka. Długość trasy wyścigowej wynosiła 3.500 metrów. Na szczęście pogoda, tak kapryśna w tym roku dopisała i polacy, zamieszkujący Kurytybę, stawili się bardzo licznie. Był również obecny p. Konsul R. P. dr. Czesław Kulikowski jak i p. Wice-Konsul, władze Junaka przedstawiciele prasy polskiej i brazylijskiej. Na dany znak, zapaśnicy pomknęli lotem strzały. Różnokolorowe koszulki, mieniąc się w słońcu pomieszały się z miejsca a za chwilę szybkobiegacze zniknęli za zakrętem ulicy. Chwila oczekiwania . . .

Minuty płyną jedna za drugą. Z ulicy Quinze de Novembro dochodzi coraz głośniejszy krzyk: „Junak! Junak!"

Wreszcie na dobrą chwilę przed innymi zapaśnikami wpada na Avenidę i dobiega do mety, junak Jan Wiśniewski. Drugi przybiega również junak Józef Wiśnik, a następnie w różnych odstępach przybiegają jedni za drugimi dzielni zapaśnicy witani przez wszystkich głośnymi oklaskami i wiwatami.

JAN WIŚNIEWSKI
dwukrotny zwycięzca biegu ulicznego

Pierwsze miejsce drużynowe zdobyli Junacy — w składzie: — Wiśniewski Jan, Wiśnik Józef, Wolański Józef i Sobociński Romuald — punktów 16.

Drugie miejsce zajęła drużyna Teuto — punktów 40.

Trzecie miejsce zajęła drużyna Coritiba — punktów 41.

W klasyfikacji indywidualnej zajęli miejsca:

1 miejsce — Jan Wiśniewski — Junak — czas 11,3"4/5.

2 miejsce — Józef Wiśnik — Junak —

3 miejsce — Werner Halbsgut — Teuto.

4 miejsce — Djalma Pinto — Atletico.

5 miejsce — Haister — Teuto.

6 miejsce — Józef Wolański — Junak (pracownik „Gazety Polskiej").

7 miejsce — Romuald Sobociński — Junak.

Drużyna Junacka po raz czwarty zrzędu zdobywa pierwsze miejsce w powyższym biegu.

Junak — Jan Wiśniewski po raz drugi zdobywa puhar przechodni ofiarowany przez byłego konsula P. Downarowicza Kazimierza.

Popołudniu odbyły się mecze piłki nożnej na boisku Junaka.

Pierwszy mecz, między drużynami Junaka i Britania, przez cały swój przebieg przykuwał uwagę widzów. Zakończył się zaszczytnym dla obu drużyn remisem 4 x 4.

Drużyna Junaka pomimo, że grała w osłabionym składzie, wykazała bardzo piękny styl gry, mając przewagę nad przeciwnikiem przez całą pierwszą połowę meczu. Wystąpienie Faryniaka z ataku i zmęczenie innych graczy dopomogło Britanji do zremisowania.

Na wyróżnienie zasługują bramkarz Smok, center pomocy Jane, prawoskrzydłowy Dionizy i lewoskrzydłowy Eradio,

Następny mecz między drużynami Palestra i Ferroviario po bardzo interesującym przebiegu zakończył się zwycięstwem Palestry 4 x 2. Rozgrywki zaszczycili obecnością gubernator Manoel Ribas z rodziną oraz Konsul Polski.

O godz. 20-tej w sali Związku Polskiego zostały rozegrane mecze koszykówki i siatkówki.

Pierwszy mecz koszykówki między młodocianemi drużynami Junaka i Hakoach po pięknym przebiegu zakończył się zwycięstwem Junaka 26 x 6.

Mecz rozegrany przez drużyny Olimpiadek i Junaczek zakończył się zasłużonem zwycięstwem Olimpiady, która wykazała więcej techniki, zwyciężając 10 x 2

Mecz siatkówki między zespołami Junaka i Atletico zwyciężył ostatni 2 x 1 po zaciętej grze.

Jako ostatni numer programu rozegrano mecz koszykówki przez drużyny Junaka i Teuto. Zwyciężyło Teuto 28 na 24, jedynie dzięki większemu szczęściu w rzutach do kosza.

W najbliższych dniach odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom i bal junacki.

Jak widzimy Junak spisał się jak najlepiej, zasługując tem na uznanie Kolonji polskiej.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Śp. Józefa Wiśniewska zmarła w Guarany, Rio Gr. do Sul po krótkiej a ciężkiej chorobie, w wieku lat 85. — Pozostawiła w nieutulonym smutku męża, syna, 4 córki, 31 wnuków i 21 prawnuków. Śp. Wiśniewska była jedną z wzorowych matek, starając się o wychowanie potomstwa w duchu czysto polskim i chrześcijańskim tu na tej gościnnej ziemi brazylijskiej. To też ta ziemia niech jej lekką będzie, a światłość wiekuista niech świeci Zmarłej na wieki.

Ostatnie Wiadomości z Abisynji

ANGLJA SPRZECIWIA SIĘ PRZYŁĄCZENIU PROWINCJI TIGRE DO WŁOCH

Anglja stanowczo sprzeciwi się przeciw otwartemu, czy maskowanemu przyłączeniu prowincji Tigre do Włoch. Włoscy technicy odkryli w tej prowincji bajecznie bogate złoża złota, które odpowiednio wydobywane z ziemi, zwróciłyby Włochom, w bardzo krótkim czasie koszty wyprawy wojennej.

Co nowego w Polsce?

Zaognił się zatarg polsko-czeski

W całej Polsce, odbywają się dalszym ciągu wiece protestu przeciw bezwzględnemu prześladowaniu polskiej mniejszości w Czechach. Nic dziwnego, że zgromadzeni pod wpływem oburzenia uchwalili bardzo gwałtowne rezolucje. Konsulowie czescy w Krakowie i Poznaniu, którym rząd polski w odpowiedzi na gwałty czeskie odebrał „exequatur" wyjechali już z Polski.

Dzienniki połączonej opozycji prawicowo lewicowej stawiają żądanie, by rząd położył koniec zatargowi, który według ich mniemania, nie ma poważnej podstawy, a z czego jedynie korzystają kraje rewizjonistyczne. Przy dobrej woli z jednej i drugiej strony — twierdzi opozycja — możnaby łatwo zakończyć ten zatarg, grożący możliwością przybrania niepożądanych rozmiarów. Rzeczone pisma stwierdzają, że odebranie „exequatur" konsulom t. j. prawa wykonywania swych czynności w cudzych krajach jest rzeczą rzadką i zastosowanie podobnego środka nie odpowiada naturze obecnego zatargu.

ANGLJA GROMADZI WOJSKA W OKOLICY SUEZU

Statek towarowy angielski przywiózł tysiąc żołnierzy do Aleksandrji. Z Indyj nadpłynęły do Egiptu trzy transportowce angielskie wiozące wojsko, które zostało wylądowane w Ismaili koło kanału Sueskiego.

ABISYŃCZYCY OPUŚCILI MACALE

Na rozkaz władz abisyńskich, ludność miasta Makale opuściła je. Abisyńczycy nie zamierzają bronić Makale, a włosi mogą posuwać się naprzód w głąb puszcz i pustyń, gdzie ich czekają straszliwe przeszkody, choroby i brak wody.

Stanowisko ministra pełnomocnego R. P. w Pradze ma pozostać przez jakiś czas nieobsadzone

Minister pełnomocny Polski w Pradze, Grzybowski został zamianowany podsekretarzem prezydencji. Jego miejsce nie będzie obsadzone, a zastępywać ma obecnie posła R. P. w Pradze urzędnik niższej kategorji, zwany z francuska „chargé d'affaires." Nie jest to akt represyjny, przeciw Czechom, jak to mniemają koła urzędowe w Pradze, lecz postanowienie to zostało podyktowane powodami innej natury.

Krążą pogłoski o ustąpieniu ministra Becka

Telegram nadany z Berlina głosi o zaniepokojeniu niemieckich sfer urzędowych, z powodu pogłoski, iż minister Spraw Zagranicznych, Józef Beck miałby się podać do dymisji. Niemcy obawiają się zmiany kursu w zagranicznej polityce polskiej.

Pomyślne wiadomości dla Parany nadeszły z Rio

Pan Gubernator Manoel Ribas otrzymał z Rio de Janeiro telegraficzne uwiadomienie głoszące, że zostały uchwalone kredyty na wypłatę zaległości za budowę drogi do Ribeiry, następnie że Kongres uchwalił kredyty w wysokości 10.000 kontów, na budowę drogi żelaznej z Riosinho do Guarapuawy i w końcu, że uchwalono dalszych 10.000 kontów na skończenie gościńca Kurytyba Ribeira. Pieniądze o których mowa, mają być natychmiastowo wysłane do Parany.

LOTERJA STANU PARANA'
PLANO „CC"
PREMJE

1	premjum	Rs.	30:000$
1	„	„	3:000$
1	„	„	2:000$
1	„	„	1 00$
3	premje po	500$	1 (($
8	„ „	200$	1:600$
19	„ „	100$	1·900$
70	„ „	50$	3:500$
250	„ „	30$	7:500$
480	„ „	10$	

dla 2 ostatnich num.
1-o i 3-o premjum 4:800$
1600 „ 10$
dla num. mających ostat. liczbę 1. prem. 16:000$
2.434 premji i końc. 72:800$000
Losowanie w czwartki
Cały bilet 10$, odcinek 1$000
Plan popularny, bilet ma 10 odcinków
Wybierz swój numer

BANCO DO BRASIL
(Bank Brazylijski)
Praça Tiradentes, 415
Curityba — Paraná.
Kapitał 100.000:000$000
Kapitał rezerwowy 235.000:000$000
Załatwia wszelkie obroty bankowe za pośrednictwem filij rozsianych w najgłówniejszych miastach Brazylji.
Otwiera konta czekowe od 50$000 w górę.
Załatwia się po polsku.
22-47

ORLE
DRUGA REZERWA POLSKA NA ZIEMIACH KOMPANJI ANGIELSKIEJ PÓŁNOCNEJ PARANY
Po zapełnieniu prawie całkowitem pierwszej Rezerwy Polskiej, zwanej WARTA, gdzie ostatnie loty sprzedaje się po 500$000 za alkier, Cia zarezerwowała drugi obszar pod nazwą „ORLE" dla kolonizacji polskiej, tak dla już osiadłych w Brazylji, jako i świeżo emigrujących z Polski.
ORLE leży w dorzeczu rzeki Pirapó, w odległości 14 klm. od ROLANDJI i 8 klm. od ARAPONGAS stacji kolei w budowie. Rolandja, miasteczko już spore, jak i Arapongas, połączone z ORLEM wyśmienitemi drogami automobilowemi
ORLE leży na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobremi wodami, o wielkiej wydajności; kawy, bawełny, ryżu, drzew owocowych, etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, ceder, pau d'alho, palmito i innemi, świadczącemi o wielkiej wydajności ziemi.
ORLE ze względu na wysobie położenie i zupełny brak bagien, nie może mieć malarji.
CENA LOTOW, od 5 alkrów wzwyż po 400$000 za alkier, gotówką lub na CZTEROLETNIE spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.
Bliższych informacji udzielają:
Companhia de Terras Norte do Paraná: S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, Cx. p. 2771.
Londrina: Dyrekcja tejże Kompanji.
Cambará—Paraná: IGNACY SZAŃKOWSKI, Główny Agent tutejszej Kolonizacji Polskiej, który wydaje też BILETY DARMOWE z Cambara aż naORLE.
ZAPRASZAMY wszystkich zwiedzić nasze Kolonje, bez obowiązku kupna i powrotnym biletem darmowym!

CASA NICE
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI
Wielki wybór materjałów łokciowych sprowadzanych wprost z najlepszych fabryk z Rio, São Paulo i Santa Catharina sprzedaje po cenach kosztów
Sprzedaje się w tym miesiącu 20 procent taniej od wszystkich innych, by publiczność zachęcić do kupna, dając jej towar tani i dobry
Obok CASA NICE stają autobusy, przyjeżdżające z różnych miejscowości z poza Kurytyby
WŁASCICIEL: CHUCRALLA SIMÃO

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby
W przeciągu 10 godzin wykonujemy ubrania pierwszorzędne na miarę, tak z dostarczonego nam, jak i z własnego materjału.
Ubranie, zamówione rano, dostarczamy tegoż dnia wieczorem. Posiadamy zawsze na składzie wielki wybór kaszmirów wełnianych i tak zw. cassinet, oraz materjałów lnianych drelichów. imitujących sukno.
Największa pracownia ubrań gotowych
SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWNA
Zakład krawiecki i pracownia gotowych ubrań
CENY BEZKONKURENCYJNE
Praça Dr Generoso Marques, 286 obok Prefektury